

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Całkowita likwidacja Stahlhelmu przeprowadzona została wczoraj na terenie Rzeszy Policja aresztowała wnuka „żelaznego kanclerza” ks. Bismarcka

BERLIN, 21 VI. (PAT). — W Berlinie i na całym obszarze Rzeszy przeprowadzono dzisiaj na szeroko zakrojoną skalę akcję policyjną przeciwko b. zbrojnym grupom niemiecko - narodowych, zrzeszonych w t.zw. Kampfringu i oddziałach sztafetowych.

Liczne oddziały policji w asyście pomocniczych oddziałów hitlerowskich, przeprowadziły rewizje we wszystkich lokalach tych organizacji, jak również w mieszkaniach prywatnych przywódców i posłów, reprezentujących te organizacje.

W samym Berlinie aresztowano około stu osób, a m. in. pokrewnionego z ministrem Rzeszy, publicyste Hugenberg.

Akcja policyjna odbywała się naogół bez przeszkód, tylko z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w czasie rewizji w jednym z lokali bojówek zabu tv został członek „Kampfringu”.

Zarządzenia, wymierzone przeciw „Kampfringowi” oraz oddziałom sztafetowym, uznany za rozwiązane, nie dotyczy partii niemiecko - narodowej.

W toku akcji likwidacyjnej rozwiązane zostały przez władze również wszystkie oddziały Stahlhelmu na obszarze całej prowincji nadreńskiej. Nadprezydent prowincji zarządził zamknięcie biur i sejmików Stahlhelmu oraz konstatację majątków organizacji. Likwidacji uległy nadto oddziały Stahlhelmu w Anhalcie. Prasa hitlerowska zapowiada reorganizację Stahlhelmu przez władze w postaci apolitycznych związków militarnych, które poddane być mają nowemu kierownictwu.

Stahlhelm podporządkowany szturmówkom

W wyniku dłuższej konferencji między Hitlerem a komendantem

głównym Stahlhelmu, Seldtem, osiągnięto porozumienie, w myśl którego Stahlhelm zostanie całkowicie podporządkowany oddziałom szturmowym, Seldte nadal pozostanie na czele Stahlhelmu, pozatem zaś stahlhelmowcom wolno będzie przechodzić tylko do organizacji narodowo - socjalistycznych z pominięciem wszystkich innych ugrupowań.

BERLIN, 21. 6. — Akcja policyjna wymierzona przeciw Kampfringowi i oddziałom sztafetowym wywołała w całych Niemczech a zwłaszcza w Berlinie niezwykle silny odzew.

Katastrofa hiszpanów podczas lotu dookoła Atlantyku

LONDYN, 21. 6. Z Mexico City donoszą, że samolot lotników hiszpańskich Barberana i Collara, którzy odbywali lot dookoła Atlantyku, uległ katastrofie w pobliżu góry Malinche w stanie Puebla (Meksyk).

Czy lotnicy wyszli z katastrofy bez szwanku, narazie nie ustalono.

Według wyjaśnień ze sfer urzędowych akcja policyjna musiała być przeprowadzona wobec przeniesienia do Kampfringu i oddziałów sztafetowych komunistów i socjaldemokratów.

Krwawa rocznica urodzin Hugenberga

BERLIN, 21. 6. — Akcja władz policyjnych przeciwko frontowi niemiecko - narodowemu przybiera coraz ostrzejsze formy.

We Frankfurcie nad Odrą policja rozwiązała zgromadzenie, zwołane przez organizację niemieckonarodowych z okazji 65 rocznicy urodzin ministra Hugenberga. Doszło do poważnych starć z hitlerowcami. Związki młodzieży niemiecko - narodowej zostały rozwiązane, a majątek ich skonfiskowany. Zarząd partii Hugenberga zwrócił się ze skargą do pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

BERLIN, 21. 6. — Hitlerowski „Rheinfront” donosi o wystąpieniach przeciwko duchowieństwu katolickiemu w Palatynacie.

W miejscowości Landau policja

rozwiązała zebranie księży katolickich. Jeden z proboszczy został aresztowany i przewieziony do więzienia w Ludwigshafen.

Aresztowanie ks. Bismarcka

BERLIN, 21 VI. (Tel. wt.). Wieczorem aresztowany został jeden z przywódców organizacji bojowej frontu niemieckonarodowego, były podsekretarz stanu ks. Bismarck, wnuk żelaznego kanclerza. Przewieziono go do policji, gdzie znajdował się do późnego wieczora.

Represje rozpoczęte wczoraj ogarnęły nie tylko partię niemiecko - narodową, ale także bawarską partię ludową, centrum jak również inne różne organizacje prawicowe, zbliżone do gen. Ludendorffa.

Przybyły wczoraj z Genewy dr. Ley wygłosił mowę w Berlinie, w której oświadczył, że rząd zgębi jednakowo wszelką reakcję czarną, zarówno jak czerwoną.

Nadeszła — mówił — decydująca chwila rewolucji narodowej.

Konferencja na rozdrożu Francja i Niemcy grożą opuszczeniem obrad londyńskich Stanowisko Ameryki w sprawie stabilizacji walut utrudnia porozumienie

Stabilizacja walut warunkiem wyżki cen

LONDYN, 21 VI. Tel. wł. Zagadnienie wyżki cen przemysłowych i rolnych było przedmiotem dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu komisji ekonomicznej. Sprawa ta zajmuje tutaj wszystkich, jako coś w rodzaju generalnego lekarstwa, które większość delegacji chciałaby przepisać światu na leczenie kryzysu.

Polski punkt widzenia na zagadnienie wyżki cen jest inny. Wskazał już na niego w swoim przemówieniu szef delegacji polskiej, wiceminister Koc. Został też on rozwinięty ze strony polskiej na dzisiejszym posiedzeniu komisji przez dyrektora Barańskiego. Można go przedstawić w skrócie w następujący sposób:

— Jakkolwiek polityka finansowa i walutowa, chcąc wpłynąć na poziom cen, będzie mało skuteczna jeżeli nie będzie miała na celu ustabilizowanie wzajemnego kursu walut. Wahania walutowe mogą powodować pewną wyżkę cen, na tury czysto spekulacyjnej, lecz z drugiej strony powodują one teza-

uryzację złota, przeszkadzając kredytowi długoterminowemu, uniemożliwiając inwestycje przemysłowe i rolne, które jedynie mogą powiększyć popyt na towary i doprowadzić do stałej tendencji cen. Tylko ustabilizowanie walut pozwoli na ujawnienie stezauryzowanych walut i dopomocze do rzucenia ich na rynek. Polska ma pod tym względem doświadczenie w swojej praktyce finansowej minionych lat, jak na przykład w roku 1925, 1926 w okresie spadku złotego oraz w roku 1927 po ustabilizowaniu swojej waluty. W roku 1927 ceny w Polsce poszły w górę bardziej, niżeli to zamierzano, szkodząc nawet na szemu bilansowi handlowemu.

Można dążyć do wyżki cen w granicach niektórych krajów, można się posługiwać w tym celu rozmaitemi mniej lub więcej skutecznymi środkami, jak np. deprecjacja waluty, albo zarządzeniami protekcjonistycznymi, zakazami przywozu itd. Nie ma to jednak żadnego skutku, gdy chodzi o wyżkę cen w proporcji światowej. Niema więc w tym wypadku innego środka skutecznego, niż ostateczna stabilizacja walut światowych.

tej pogłoski, jednakowoż giełda dzisiejsza reagowała na doniesienia z Paryża wprowadzając nie w sensie obniżenia kursu walut czy walorów, jednakowoż bardzo silnie w kierunku niezwykle wydatnego obniżenia obrotów.

Niemcy szukają okazji...

BERLIN, 21 VI. (PAT). Według nadeszłych tu z Londynu wersji, panuje tam przekonanie, że delegacja niemiecka na konferencję ekonomiczną skorzysta z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby opuścić konferencję.

Delegaci, którzy wrócili do Berlina z Londynu, nie wezmą udziału w dalszych pracach konferencji.

...i francuzi też

PARYŻ, 21 VI. (PAT). Rozeszły się tutaj pogłoski, iż delegacja francuska złożyła na konferencji gospodarczej w Londynie kategoryczne oświad-

czenie, że o ile teza francuska o ustabilizowaniu dolara i funta nie przejdzie, delegacja francuska dążyć będzie do odroczenia konferencji, bądź do ograniczenia obrotów złotem również i w granicach Francji.

Ze sfer rządowych zgłoszono kategoryczne zaprzeczenie

Batalja zwolenników i przeciwników inflacji

PARYŻ, 21. 6. — Dzienniki poranne oceniają prace konferencji londyńskiej zdecydowanie pesymistycznie.

„Le Petit Parisien” twierdzi, iż wczorajszy dzień konferencji, tak jak pogoda w Londynie, był chłodny i ponury. Główna przyczyna tego nastroju to brak odpowiedzi ze strony Ameryki w sprawie stabilizacji. W niektórych kołach konferencji znikł spokój i daje się zauważyć nawet pewne zdenerwowanie. Budzi się obawa, czy Roosevelt w związku ze wzrostem cen towarów na rynku wewnętrznym

Stanów Zjednoczonych, spowodowanym spadkiem dolara, nie będzie zwlekał z odpowiedzią. Przy puszczeniu dziennika znajdują potwierdzenie w informacji „Daily Mail”, według której rząd Stanów Zjedn. dąży do osiągnięcia cen roku 1926, co oznaczałoby spadek dolara do poziomu 15 franków franc.

Pertinax podkreśla, iż w podkomisji walutowej rozpoczęła się batalja zwolenników i przeciwników inflacji. Chamberlain startuje ze zwolennikami t. zw. szkoły ortodoksyjnej. Jak twierdzi z niepokojem korespondent „L’Echo de Paris”, w istocie wchodzi tu w grę rezerwa złota Francji i Ameryki. W Genewie, pisze Petrinax, starają się Francję rozbroić, a w Londynie zużyć. Wszystko to jednak narazie jest „dreptaniem w jednym miejscu”. Rozwiązanie pytania o wartość twórczej konferencji, która obecnie prowadzi żywot, sztucznie podtrzymywany, przeniosło się obecnie do Waszyngtonu. Nadzieje na szybkie rozwiązanie dreczących niepokojów słabnie. Nad konferencją zawisł dzień marazmu i nudy.

Przyszłość gospodarcza Polski

W czwartek, dnia 29 czerwca rozpoczynają się na terenie całej Polski wielkie uroczystości związane ze „Świętem morza”. Zagadnienia związane ze sprawą morską nie zostały jeszcze dotąd w dostatecznej mierze spopularyzowane w łonie społeczeństwa polskiego, które nie w zupełności zdaje sobie dokładnie sprawę ze znaczenia gospodarczego morza dla rozwoju ekonomicznego państwa.

Zwłaszcza po wojnie w nowych warunkach geograficznych i politycznych, gdzie prawie całość granic lądowych jest dosłownie zakorkowana dla polskiego handlu zagranicznego — jedynym wielkim wyjściem na świat jest granica morską. W tych warunkach, niejako pod biegiem naturalnych wydarzeń i dążeń do rozwoju gospodarczego udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski wykazał imponująco szybki wzrost, dochodząc z 7,3 proc. w roku 1922 do rekordowej cyfry 67,3 procent w roku 1932.

Proces przesuwania się przez wozu towaru polskiego w wymianie handlowej z zagranicą, ze szlaków lądowych na drogę morską nie jest zakończony. Obecnie bowiem drobna, tylko cząstka wywozu polskiego idzie na rynki pozaeuropejskie. Zastanawiający jest przytem przykład Czechosłowacji, która, pozbawiona całkowicie własnego dostępu do morza, potrafi wywozić na rynki pozaeuropejskie około 16 proc. swego eksportu. Zwłaszcza obecnie, kiedy światowa polityka gospodarcza, pomimo szumnych deklaracji i hasel o nieagresji gospodarczej, zamyka się w obrębie interesów poszczególnych państw — zagadnienia morskie wysuwają się na czoło czynności i programów ekonomicznych w Polsce. Wymaga tego zrozumiałe dążenie do równowagi bilansu handlowego i płatniczego,

która będzie mogła być osiągnięta nie tylko przez zwiększenie eksportu polskiego, ale i przez ograniczenie do minimum obryznych sum, płatnych przez gospodarstwo polskie obcym pośrednikom.

Gospodarstwo polskie obciążone jest jeszcze dzisiaj pomimo realnych wysiłków, uczynionych w tej dziedzinie, olbrzymimi kosztami za usługi obcych portów, obcych linii okrętowych, obcych maklerów, ekspedytorów i knp-ców.

Te sumy sięgające dziesiątków milionów pozostaną niewątpliwie w kraju, skoro dzięki rozwojowi polskiej floty handlowej i rozbudowie jej do rozmiarów odpowiadających naszym interesom gospodarczym, oraz dzięki najbardziej intensywnemu wykorzystaniu naszego wybrzeża morskiego — stworzone zostaną świetne warunki rozwoju dla gospodarczej przedsiębiorczości polskiej.

A że nie są to bynajmniej żadne nierealne koncepcje i teoretyczne hasła, świadczy imponujący przykład przestawienia się polskiego przemysłu bawelnianego na im port surowej bawełny przez Gdynię.

W latach przedwojennych polski przemysł włókienniczy, importujący około 60.000 ton bawełny rocznie przywoził ten surowiec przez port bremeński. Ten stan rzeczy trwał również i w okresie pierwszych lat powojennych i dopiero rozbudowa Gdyni stworzyła takie warunki, które umożliwiły

Bohater dnia w Londynie

Dawid nie uląkł się Goljata. -- Na wieczorze u posła austriackiego. -- Rozmowa telefoniczna z Berlinem. -- Tryumf w Londynie

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

LONDYN, w czwartek. Ktoby mógł przypuszczać, że Engelbert Dollfuss okaże się osobistością, która zwróci na siebie uwagę całej tej olbrzymiej konferencji, Maleńki 40-letni mężczyzna, pochodzący z najniższych sfer społecznych, syn zupełnie biednego chłopca górskiego, który kiedyś zwrócił na siebie uwagę biskupa katolickiego, który postanowił dać mu wykształcenie... Zewnętrznie również nie zwraca na siebie absolutnie uwagi, za wyjątkiem może niezwykle małego wzrostu.

Anglja jest krajem charakterystycznych głów. W kuluarach muzeum geologicznego i w izbie gmin w czasie wielkiej debat o długich wojennych mieliśmy okazję zaobserwowania tych zdumiewających twarzy. Weźmy choćby Winstona Churchila, sir Austina Chamberlaina, Mac Donalda, Lloyd Georgea, Baldwina... jak oni wszyscy wyglądają! W takim środowisku cieszyć się taką uwagą, jak ten mały austriak — do tego trzeba nie było czego. Trzeba być osobistością, silną osobistością. Ostatnie dni wskazały, że Dollfuss jest taką osobistością. Dawid, który się nie uląkł Goljata! Cały świat obserwuje wydarzenia w Austrii, nie rozumiejąc, jak wogóle może się dziać coś podobnego. I świat z całego serca życzy Dollfussowi, aby udało mu się uratować swój kraj od losu Niemiec.

Gdy Dollfuss przyjechał do Londynu, napięte stosunki niemiecko-austriackie zdążyły dojść do kulminacyjnego punktu. Zjawił się incydent z Habichtem. Jak już do nosiliśmy rząd austriacki odmówił zatwierdzenia tego hitlerowskiego inspektora w charakterze dyplomaty przy poselstwie niemieckim we Wiedniu. W tym czasie zamknięto brnatne dżony, zakazano wydawania gazet hitlerowskich, rozwiązano organizacje narodowo-socja-

listyczne. Z uśmiechem na ustach — Dollfuss zawsze się uśmiecha — wydawał te rozporządzenia przez telefon z Londynu. Adolf Hitler nie wierzył oczom i uszom. W charaktere represji kazał aresztować attache prasowego przy austriackim poselstwie w Berlinie Wasserbeka. W przeciwieństwie do Habichta, Wasserbek jest naprawdę attache prasowym. Od wielu lat znamy tego uprzejmego, dość należącego dyplomata, który jest jedną z najbardziej popularnych figur berlińskiego świata dyplomatycznego. Wasserbek niewątpliwie nie na leży do liczby tych osób, które brałyby udział w kreacji robocizny skierowanej ku obaleniu rządu, przy którym jest akredytowany.

Było to na wielkim wieczorze barona Frankensteina, posła austriackiego. Zgromadził się tam cały Londyn, w wspaniałych salach poselstwa poruszał się elegancki tłum, o którego bogactwie, strojach i snobizmie u nas wogóle trudno wyrobić sobie pojęcie. Charakterystyczny obraz stanowił maleńki kanclerz, który stał razem z posłem Frankensteinem, witając gości. Poseł jest bardzo wysoki z głową artysty, zresztą jest w rzeczywistości artystą.

W poselstwie austriackim można usłyszeć najlepszą muzykę w Londynie. Tak było i na tym wieczorze. Po programie koncertowym z utworów niemieckiej i angielskiej muzyki, wszyscy rzucili się ku kanclerzowi, który omal się nie przestraszył. Maleńkiemu Dollfussowi groziło niebezpieczeństwo, że zostanie zgnieciony przez tłum angielskich arystokratek, które się ku niemu rzuciły. Bankierzy i dyplomaci stawali w kolejce, aby za mienić z nim kilka słów.

Był tam Alfred Sasson, najbogatszy człowiek w Anglii, można tam było widzieć Saltsbury, Rot-

szylców i wielu innych, noszących wspaniałe nazwiska. Co za bogactwo i przepych toalet! Lady Howard de Walden z brylantowym diademem na włosach, hrabina Atol z ostatniej kreacji z rue de la Paix, pani Churchill, prawdziwa dama wielkiego świata — trudno wszystkich wylizywać! Byli tu Mac Donald, obaj bracia Chamberlaini (Sir Austin z odznakami orderu podwiązki), lord Snowden ze swymi dwiema laskami, Ośrodkiem zainteresowania była, oczywiście, lady Oxford and Asquit, kobieta, której nazwisko najczęściej jest wymieniane w państwie brytyjskim.

A wszyscy zebrali się po to, aby uczcić Dollfussa. On królował nad całą atmosferą wieczoru, można było widać, jak rozmawiał z jednako uprzejmością na zmianę z Litwinowem, Beneszem, de Valera, Neurathem i Hugenbergiem.

Z całego tego morza bogactwa, potęgi i elegancji kanclerza wezwało nagle do telefonu. Na drugim końcu aparatu odezwał się Berlin. Przy telefonie Wasserbek. Zawładniał kanclerza, że do niego dostała się policja, która chce go aresztować i zapytywał, co ma czynić. Ze stoickim spokojem kanclerz powiedział: „Niech się pan spokojnie podda gwałtowi, panie Wasserbek!”

Następnego dnia obyło się wielkie posiedzenie wszechświatowej konferencji gospodarczej. Zanim Mac Donald zajął miejsce przewodniczącego, cała konferencja mówiła o wydarzeniach we Wiedniu. Istniał jeden tylko temat: Dollfuss, Dollfuss, Dollfuss... Był on pierwszym na liście mówców tego dnia. Nie bacząc na to, że wielkie mocarstwa mają przywilej występowania jako pierwsi, Litwinów i Hull uwzględniając konieczność wyjazdu kanclerza z Londynu, przedstawili sw nazwiska na liście mówców.

Spojrzenia dziennikarzy i publiczności skierowane były w stronę delegacji austriackiej. Gdy Mac Donald powiedział: Głos ma jego ekscelencja kanclerz austriacki Dollfuss, wydarzyło się coś, czego jeszcze nie było na tej spokojnej konferencji. Na sali rozległa się burza oklasków, której nikt nawet nie oczekiwał. Była to demonstracja przeciwko Adolfowi Hitlerowi, demonstracja, jakiej jeszcze nie było od czasu nieszczęsnego 30 stycznia. Owacje nie ucichały przez kilka minut. Z uśmiechem stał kanclerz na trybunie mówców. W tej chwili nie chcieliśmy być w skórze barona Neuratha. Delegacja niemiecka przypominała swym wyglądem gromadkę mokrych pudli. Delegaci niemieccy byli omal że jedynymi na sali, którzy powstrzymali się od szumnych owacji dla kanclerza bratniego narodu.

Dollfuss nie należy do rzędu wielkich mówców. To, co mówił o

programie gospodarczym, nie miało specjalnego znaczenia, póki nie doszedł do końcowego zdania. To końcowe zdanie okazało się największą sensacją konferencji londyńskiej. Dollfuss powiedział, że zgoda gospodarcza, porozumienie między narodami, jest wogóle możliwe tylko przy istnieniu powszechnej dobrej woli. Słowa te podkręślił cytatem z szyllerowskiego „Wilhelma Tella”: „Najlepszy człowiek nie może żyć w pokoju, jeśli to się nie podoba złemu sąsiadowi”. Jasne było, kogo Dollfuss ma na myśli.

Widzieliśmy, jak fala krwi wleciała do twarzy barona Neuratha, który usiłował zamaskować ogarniające go uczucia ironicznym uśmiechem. Rozległa się nowa burza oklasków, poczem mały czło-wieczek, jak prawdziwy tryumfator, zszedł z trybuny mówców. Jakże skutki pociągnie za sobą końcowe zdanie Dollfussa, niewiadomo. Koniec końców można je zrozumieć tak lub inaczej, ale konferencja rozumiała je jak należy. Jednakże Dollfuss dowiódł, że posiada odwagę, że gotów jest na wszystko, jeśli tego będzie potrzebował. Jest to zjawisko niezwykle rzadkie w epoce, kiedy ludzie myślą, że tylko faszyci potrafią okazać odwagę. Okazuje się, że demokrację również na to stać. Musi jedynie rozporządzać odważnymi ludźmi, ludźmi podobnymi do Dollfussa.

Idea austriacko-niemieckiego anszłusu doznała głębokiego wstrząsu. Porzucili ją socjal-demokraci, Dollfuss jest również przeciwny anszłusowi. Okazał się on pierwszym kanclerzem, który otwarcie wypowiedział się przeciwko połączeniu Austrii z Niemcami. Za Dollfusem stoi ogromna większość austriackiej burżuazji. Austrija, która jest krajem wedle krwi i istoty czysto niemieckim, straciła wszelką ochotę na zlanie się z państwem w którym już nie wiadomo, co to jest wolność i prawo. Czy Dollfussowi na się utrzymać i osiągnąć postawiony sobie cel? Jest to bardzo trudne pytanie i równie trudna jest odpowiedź na nie. Ale po tryumfie w Londynie winien nastąpić tryumf we Wiedniu, bowiem zdecydowane zwycięstwo Dollfussa jest niezbędne dla podtrzymania pokoju w Europie i dla wyzdrowienia tego świata, który ocieka krwią z tysiąca ran. A. A.

Uwaga!

„Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga

w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach i etnicz obok Inowłodza.

NAJWESELSZA LEKTURA!!

ZBIÓR FELJETONÓW
RED. GUSTAWA WASSERCUGA

P. T.

„MENAŻERJA LUDZKA”

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH!

CENA ZŁ. 2.—

CENA ZŁ. 2.—

całkowite wyeliminowanie pośrednictwa bremeńskiego.

Pośrednictwo to obciąża polski bilans płatniczy wydatkiem w granicach około 40 milionów zł. rocznie.

O ile przy normalnym biegu spraw sprowadzanie surowca przez port niemiecki nasuwa zastrzeżenie, jedynie z uwagi na momenty gospodarcze w postaci zaznaczonych powyżej olbrzymich zysków, płynących z tego tytułu dla gospodarstwa niemieckiego, o tyle już inaczej przedstawiają się ewentualne skutki, jakie pociąga za sobą ten stan rzeczy na wypadek za burzeń wewnętrznych w Niemczech, wojny i t. p. Wówczas przemysł polski znalazłby się w sytuacji bardzo ciężkiej, tem bardziej, iż

zapasu surowej bawełny w Polsce są o wiele mniejsze aniżeli

przed wojną.

W ciągu paru więc lat Gdynia została rozbudowana tak silnie do potrzeb portu bawelnianego, iż jest obecnie w możności dzięki wspaniałym składom i urządzeniom przeladunkowym importować bawełnę nie tylko dla Polski, ale i tranzytem dla szeregu krajów.

jak Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i państw bałtyckich. O szybkim rozwoju importu surowej bawełny przez Gdynię świadczy fakt, że o ile w okresie od stycznia do maja 1932 r. import bawełny przez Gdynię wyrażał się cyfrą 2.354 tonn o tyle w analogicznym okresie pierwszych 5-ciu miesięcy b. r. cyfra ta wzrosła 10-krotnie, dochodząc do 23.616 tonn.

K

Kino-Teatr

SPLENDID

Narutowicza 20

Joan Bennet

i John Boles

w rewelacyjnym filmie

MAŻ z UROJENIA

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Fox'a.

Początek o godz. 4-uj

Bunty marynarzy

powtarzają się w holenderskiej flocie wojennej

LONDYN, 21 VI. Od czasu słynnego buntu na pancerniku holenderskim „De Zeven Provinciën”, który przez szereg dni krążył po wodach Pacyfiku, ścigany przez kilka okrętów wojennych i wreszcie zmuszony był poddać się, w holenderskiej flocie panuje nieustanne wrzenie.

Wśród załóg szeregu okrętów wojennych stwierdzono o słatno szerszą się w niepokojącym stopniu ruch komunistyczny.

Na krążowniku „Jacob van Heemskerck” wykryto jacejki komunistyczne, które z chwila, gdy okręt znajdzie się na pełnym morzu, miały wywołać na pokładzie bunt, aresztować oficerów i okręt poddać pod komendę rad marynarskich.

Plan ten w ostatniej chwili udaremniono i głównych przywódców planowanego buntu aresztowano.

Podobny spisek istniał także na wojennym okręcie „Herzog Hendrik”, o tyle jednak groźniejszy, że jacejkami kierował jeden z oficerów. Z pośród załogi tego okrętu aresztowano 35 marynarzy.

W całej flocie wojennej Holandji prowadzone są energiczne dochodzenia, celem wykrycia centralnej organizacji, której zarządcami komunistyczna rozszerza się na poszczególne okręty. Przeprowadzane są usiłowania aresztowania, przenoszenie poszczególnych marynarzy

na inne okręty i wielka czystka

O rozmiarach tego niebezpiecznego ruchu świadczy fakt, iż dotychczas aresztowano przeszło 200 podoficerów i marynarzy.

Największą ilość aresztowanych przypada na eskadry, stacjonowane w porcie Vissingen.

Ponieważ także na okrętach wojennych, przebywających w koloniach holenderskich, za uważano podobny ruch, wszystkie załogi mają być ściągane do kraju i zastąpione przez inne.

Kusociński pobity

Światowy rekord biegu na 3 klm. zdobył Lehtinen

HELSINGFORS, 21. 6. Trzej najwybitniejsi biegacze fińscy wystąpili do biegu na 3 kilometry, celem pobicia światowego rekordu, będącego, jak dotąd, w posiadaniu naszego mistrza Kusocińskiego.

Rekord został pobity przez Lehtinen, który przybył do mety osiągając czas 8,19,5.

Drugim był Izohollo, który również osiągnął wynik lepszy od światowego rekordu Kusocińskiego



Słońce i powietrze

działają szkodliwie na delikatną skórę — dlatego też należy już z wczesnym porankiem stale cerę preparatami Herba. Krem i mydło Herba chronią cerę przed szkodliwym działaniem promieni słonecznych, ostrego powietrza i wody — usuwają też szybko i niezawodnie piegę, żółte plamy, liszaje i t. p. Spróbujcie i przekonajcie się sami! Do nabycia od 90 groszy.

**KREM i MYDŁO
HERBA**

Krwawe zajścia w Krakowskim

W starciu z policją zabitych zostało 6 napastników

Polska Agencja Telegraficzna donosi oficjalnie:

W paru gminach powiatu ropczyckiego i rzeszowskiego zaznaczyła się od pewnego czasu gorąca agitacja napływowych elementów komunistycznych i skrajnie lewicowych, której przejawem były ostatnio sygnalizowane zajścia na terenie gminy Grabiny, powiatu ropczyckiego.

Agitacja ta m. in. wyrażała się w rozrzuceniu dość znacznej ilości ulotek podburzających o treści antypaństwowej oraz w podejmowanych przez

agitatorów próbach pociągnięcia bardziej nieświadomości ludności do aktów terroru i samowoli, jak rabowanie sklepów, wyrebu prywatnych lasów i t. d. Ludność w olbrzymiej swej większości odnosiła się wrogo do zbrodniczej agitacji i w całym szeregu wypadków dokonała nawet na agitatorach samosądu, oddając ich w ręce władz.

Energiczna akcja władz, zmierzająca do zlikwidowania tej występnej agitacji, doprowadziła w ciągu 48 godzin do wykrycia i aresztowania pra-

wie wszystkich agitatorów i prowodyrów, którzy zostali już przekazani władzom sądowym. Akcja władz bezpieczeństwa przy czynnym udziale świadomego włościanstwa przebiegała w sposób naogół bezpoważniejszych incydentów. Jedynie tylko w Medyce Łęczyckiej, pow. rzeszowskiego i w gminie Nockowa, powiatu ropczyckiego, doszło do użycia proni przez policję.

W Medyce Łęczyckiej znaczna grupa podburzonych o sobników pod wodzą agitatorów próbowała dokonać wyrebu części lasu prywatnego. Policja udaremniała grabież, wzywając do spokojnego rozjeżdżenia się. W odpowiedzi banda

rabusiów obrzuciła policję kamieniami i oddała do niej kilkadziesiąt strzałów, rane 6 posterunkowych i ciężko komendanta posterunku w Pasionce, Lejmana. Lejman niebawem zmarł. W wyniku starcia 3-ech uczestników rabunku zostało zabitych, a tłum został rozproszony. Przywódców aresztowano.

W gminie Nockowa doszło do starcia między oddziałem policyjnym a grupą wywoławców, którzy usiłowali odbić aresztowanych i obsypali policję strzałami. Policja nie do-

puściła do odbicia, przyczem w obronie własnej zmuszona była użyć broni, 6 NAPASTNIKÓW ZOSTAŁO ZABITYCH.

Kilku policjantów odniosło rany, część napastników schwyta no, reszta zbiegła.

Obecnie na terenie tych powiatów spokój i bezpieczeństwo zostało w pełni przywrócone. Okolicezna ludność masowo zgłasza się do władz, wyrażając potępienie dla podlegających i ich zbrodniczej agitacji oraz ofiarowując swą pomoc i współdziałanie.

Święto państwowe

obchodzą lotysze w dniu dzisiejszym

Dziś, w czwartek, na konsulfacie lotewskim w Łodzi powiewać będzie sztandar narodowy lotewski, w związku z przypadającą w dniu dzisiejszym rocznicą wielkiego zwycięstwa lotyszów nad bolszewikami.

W dniu 22 czerwca 1920 roku, kiedy cała północna Łotwa była zagarnięta przez bolszewików, którzy docierali już

do stolicy kraju, rozegrała się wielka bitwa pod Wenden, która zakończyła się całkowitym pokonaniem armii bolszewickiej i zapoczątkowała opróżnienie Łotwy z nieprzyjacielskich wojsk.

Dzień 22 czerwca obchodzony jest na Łotwie szczególnie uroczysto, jako rocznica cudu, który przywrócił temu krajowi niedawno odzyskaną wolność.

Kiepara „pielgrzymował” sleepingiem

i kazał sobie zapłacić za śpiew na Jasnej Górze

W wileńskim „Słowie” znajdujemy następującą notatkę:

„Jan Kiepara — znakomity śpiewak, złożył w swoim czasie ślub,

iż za doznane laski odbędzie pielgrzymkę (sleepingiem) do Częstochowy i będzie tam śpiewał podczas nabożeństwa. To było wzruszające.

„Jan Kiepara — znakomity śpiewak, doceniający wartość reklamy przed wyjazdem do Częstochowy, poinformował wszystkich o powodach swej „pielgrzymki”. To było niesympatyczne.

„Jan Kiepara, znakomity śpiewak, dbający o swe interesy, pozwolił na transmisję śpiewu w kościele na Jasnej Górze i kazał zapłacić sobie parę tysięcy złotych. To było niesmaczne.

„Jan Kiepara, znakomity śpiewak, dobrze opłacany a jeszcze lepiej rozreklamowany, śpiewał w Częstochowie w niedzielę, 18 b. m. Śpiewał z fałszywym patosem zgranaego aktora, śpiewał na pokaz, dla tłumów, bynajmniej nie dla Boga. To było doprawdy oburzające.”

Hitlerowcy w Gdańsku deklarują niemiecką wspólnotę narodową

GDANSK, 21. 6. — Dla uczczenia objęcia władzy przez senat hitlerowski odbył się wczoraj wieczorem wielki pochód z pochodniami i sztandarami bojówek narodowo - socjalistycznych oraz młodzieży hitlerowskiej.

Na jednym z placów do zgromadzonych bojówek i zebranej tłumnie ludności przemówił przywódca hitlerowców gdańskich poseł do Reichstagu Forster. Mówca podkreślił, że pomimo oderwania, na mocy traktatu wersalskiego od ma cierzy, Gdańsk pozostaje ściśle z nią związany.

Dążeniem narodowych socjalistów jest utrzymanie pokojowych stosunków z Polską, przez usunięcie prochu z prochowni, którą w mniemaniu zagranicy ma być Gdańsk. Stronnictwo narodowych socjalistów żądać będzie od senatu, by nie pominął żadnych środków dla popierania niemieckości Gdańska, celem wykazania światu, jak wielką niesprawiedliwość traktat wersalski wyrządził niemieckiemu Gdańskowi. Chodzi o usunięcie rozdziału i stworzenie jednolitej niemieckiej wspólnoty narodowej. Świat powinien wiedzieć, że Gdańsk był, jest i pozostanie wieczni niemieckim. Przemówienie swe zakończył Forster okrzykiem „Sieg heil” na cześć Niemiec, Gdańska i Adolfa Hitlera. Po zakończeniu manifestacji orkiestra odegrała ca pstryk, poczem oddziały odmaszerowały do kwatery.

Otton Habsburg na tronie

zjednoczonej monarchji austro-węgierskiej

LONDYN, 21 VI. (PAT). Rozeszły się tu wiadomości o zawarciu z inicjatywy Włoch unji personalnej między Węgrami i Austrią.

Rząd niemiecki nie zaprzeczył doniesieniom, jakoby ostatnia bytność premiera Gembesa w Berlinie miała dotyczyć zgody Hitlera na dokonanie unji austro - węgierskiej.

Unja polegała miała na tym, iż Węgry powołałyby na tron

Habsburga Ottona, który połączyłby w swej osobie ideały polityczne obydwu krajów.

Mała ententa odniosła się do tych projektów bardzo nieprzychylnie.

Już w dniu dzisiejszym Titulescu odbył w tej sprawie na radę z Mac Donaldem, przyczem okazało się, iż premier angielski ustosunkował się wobec tych niemiecko - włoskich planów raczej życzliwie.

Rewizjoniści zaprzeczają...

Szczegóły śledztwa przeciwko zabójcy dr. Arlosoroffa

Przesłuchany przez sędziego śledczego zabójca dr. Arlosoroffa A. Stawski oświadczył, że krytycznej nocy był w Jrozolimie, a nie w Tel Awiw.

Sędzia śledczy na podstawie wniosku prokuratury przedłużył areszt śledczy na okres 15 dni. W czasie śledztwa obecny był również przedstawiciel konsulatu polskiego adw. Szpindler.

Należy podkreślić, że wypadki w

Palestynie odezwały się głośnie echem w Polsce, gdzie w poszczególnych miastach przedstawiciele ugrupowań robotniczych napadają na rewizjonistów. W szeregu miast i miasteczek dochodzi do walk. Zwolennicy Żabotyńskiego rozdają ulotki zaprzeczające pogłoskom o udziale rewizjonistów w mordzie i zaznaczając, że śledztwo wyjaśni całkowicie tę sprawę.

Gdańska dyrekcja kolejowa przeniesiona do Torunia i Bydgoszczy

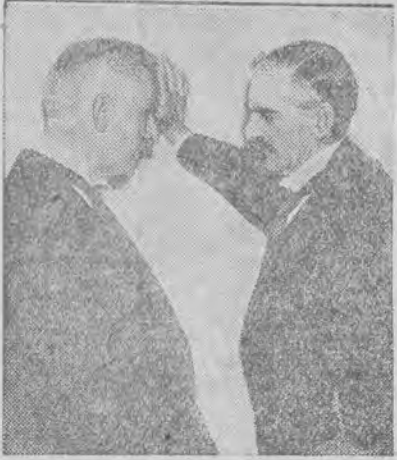
Dyrekcja okręgowa Polskich kolei państwowych w Gdańsku wydała okólnik, według którego przenosi się częściowo do Bydgoszczy i Torunia.

Do Bydgoszczy przeniesione będą wydziały: handlowy i in-

ryfowy, prawny, zasobów i sanitarny. Reszta wraz z władzami prezydenckimi przeniesiona będzie do Torunia.

Przeniesienie do Bydgoszczy nastąpić ma w sierpniu, a do Torunia we wrześniu r. b.

Porozumienie w sprawie długów



Jedna z licznych rozmów kulturalnych między angielskim ministrem finansów Chamberlainem (na prawo) i przedstawicielem Stanów Zjednoczonych Hullem (na lewo) na konferencji gospodarczej w Londynie.

Mattern zginął bez śladu

Ekspedycje ratownicze powracają z pustymi rękami

MOSKWA, 21 VI. W kołach lotniczych stracono już nadzieję na odnalezienie Jamesa Matterna.

Wszystkie poszukiwania, przeprowadzone przez lotnictwo sowieckie, jak też przez krążowniki amerykańskie, całkowicie zawiodły.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Mattern zaginął na morzu Beringa, lub też samolot jego uległ katastrofie na bezludnym terytorjum Alaski.

Wszelka akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona, wskutek mas lodowych, pokrywających morze Beringa. Prawdopodobnie dalsze poszukiwania zostaną zaniechane.

Tragiczny lotnik

Lot Matterna jest w dziejach rekordów lotniczych najbardziej niefortunnym przedsięwzięciem.

Tragicznemu lotnikowi od pierwszej chwili towarzyszyły niezwykle trudności i niepowodzenia.

W przelocie przez Atlantyk 4 czerwca 23 godzin walczył

bohatersko z mgłą i mrozem, wskutek czego zmylił drogę i zamiast lecieć do Berlina, jak pierwotnie zamierzał, lądował w Norwegii.

Mimo wyczerpania walka, po uzupełnieniu zapasów benzyny, zrywa się do lotu do Moskwy, skąd już po kilku godzinach wypoczynku, gnany wolą zwycięstwa, leci ku Syberii.

Zakłęta Syberja

W brawurowym przelocie Mattern w ciągu 9 godzin dotarł do Omska, lecz Syberja okazała się pułapką, z której lotnik trzykrotnie usiłował się wydrzeć. W tej walce z groźną przyrodą syberyjską Mattern znalazł śmierć.

Rekord niepowodzeń zaczął się w Chabarowsku, dokąd Mattern dwukrotnie wracał, wskutek nie przewidywanych przeszkód atmosferycznych.

14 czerwca lotnik startuje po raz trzeci — tym razem do śmiertelnego lotu, z którego już nie miał wrócić.

Gdzieś na lodowych polach Alaski spoczywają śmiertelne szczątki tragicznego lotnika, który swą nieugiętą wolą wpiął się do listy bohaterów przez stworzył.

Ferdynand Pecora



prokurator nowojorski, który wniósł oskarżenie przeciwko potentatowi finansowemu Morganowi.

Akademja żałobna ku czci d-ra Arlosoroffa

Dziś o godz. 6.30 wiecz. urządza sjonistyczna partja pracy „Hitachdut” w sali filharmonji akademję żałobną ku czci zamordowanego w Jerozolimie przewodniczącego egzekutywy agencji żydowskiej, d-ra Chaima Arlosoroffa. Przemawiać będą: J Białopolski (Warszawa), Dr. Z. Ellenberg, red. J. Lewi.

BUDAPESZT, 21. 6. Arcyksiążę Franciszek Józef Habsburg użył wraz z dr. Stefanem Franko patent na nową lampę radiową. Lampa ta ma się odznaczać wyjątkową trwałością i taniością.

Szachowa olimpiada

Po 10 rundach Polska zajmuje czwarte miejsce

FOLKESTONE, 21. 6. (PAT). W 9 rundzie olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska pobila Danję w stosunku 3.5 do 0.5 pkt. W spotkaniu tem dr. Tartakower, Frydman i Apel wygrali, a Rege dziański zakończył swą partję na remis.

Inne wyniki były następujące: St. Zjednoczone zwyciężyły Austrię, tak samo, jak Czechosłowacja — Szwecję w stosunku 3 do 1, Belgja zwyciężyła Anglję, Włochy — Francję i Litwa — Szkocję w identycznym stosunku 2.5 do 1.5. Spotkanie Węgry — Islandja zostało przerwane przy stanie 2 do 1 dla Węgrów. Drużyna lotewska nie grała.

W 10 rundzie turnieju drużyna polska zremisowała z Włochami 2:2, przyczem wszystkie partje zakończyły się wynikami nierozstrzygniętymi. Grali: dr. Tartakower, Frydman, Apel i Makarczyk, Rege dziański był wolny. Czechosłowacja pobila Belgję, Węgry i Szkocję w stosunku 3.5:0.5, Austrija zwyciężyła Lotwę 3:1, a Szwecja Islandję

2.5:1.5. Niespodzianką był wynik St. Zjednoczonych z Danją 2:2. Spotkanie Francji z Litwą zostało przerwane przy stanie 1.5:1.5, drużyna angielska nie grała.

Pozatem zakończono szereg spotkań przerwanych w poprzednich rundach. I tak: Danja zwyciężyła Islandję 3:1, Szwecja — Węgry 2.5:1.5, Litwa — Islandję 3.5:0.5, Francja — Danję 2.5:1.5, Lotwa — Anglję 2.5:1.5 i Węgry — Czechosłowację 3.5:0.5.

Po 10 rundach punktacja ogólna jest następująca: St. Zjednoczone 27 pkt., Czechosłowacja 23 i pół, Austrija 22 i pół, Litwa 21, 1 partja niedokończona, Węgry 22 i 1 nied., POLSKA 22, Włochy 19, Lotwa 18, Francja 17.5 i 1 nied., Danja 16.5, Anglja 15.5, Belgja 12.5 Islandja 11.5, Szkocja 7. Ponieważ jednak Austrija, Litwa, Włochy, Danja i Belgja mają już rozegrane o 1 spotkanie więcej, można przyjąć, że porządek pierwszych 8 drużyn jest następujący: St. Zjednoczone, Czechosłowacja, Węgry, POLSKA, Szwecja, Austrija, Litwa i Lotwa.

Turniej zapaśniczy w cyrku sportowym

Dramatyczny przebieg miała walka Krauzera z Grabowskim. Ślązak bił i kopał Krauzera. Żydowski zapaśnik w pewnej chwili po pięknym krawacie zrobił fałszywy ruch i Grabowski chwycił go w nelsona. Krauzer w 38 min. poddał się.

Niezwykle emocjonująca była walka Garkowienki z Kwarianim. Gruzin walczył brutalnie, stosując często chwyt z walki wolnoamerykańskiej. Garkowienko również walczył po wolnoamerykańsku. Gdy walka po godzinie nie dała rezultatu przeszła na punkty. Zwycięstwo odniósł Garkowienko na punkty.

Walka wolnoamerykańska Sztেকker — Czaja obfitowała w humorystyczne momenty Czaja legł na łopatkach w 10 minutach.

Po walce Sztেকker oświadczył, że składa jako premję 200 złotych, jeśli Kwariani pokona go jutro w walce wolnoamerykańskiej.

Bielewicz zwyciężył Nelsona w 13 minutach, a Raago Gromowa w pierwszej min.

Dziś walka wolnoamerykańska do rezultatu Sztেকker — Kwariani. Pozatem walczą: Keller — Czaja, Bielewicz — Raago, Nelson — Krauzer oraz rewanż Grabowski — Garkowienko. Wszystkie walki ze względu na ustalenie kolejności nagród — będą prowadzone do rezultatu.

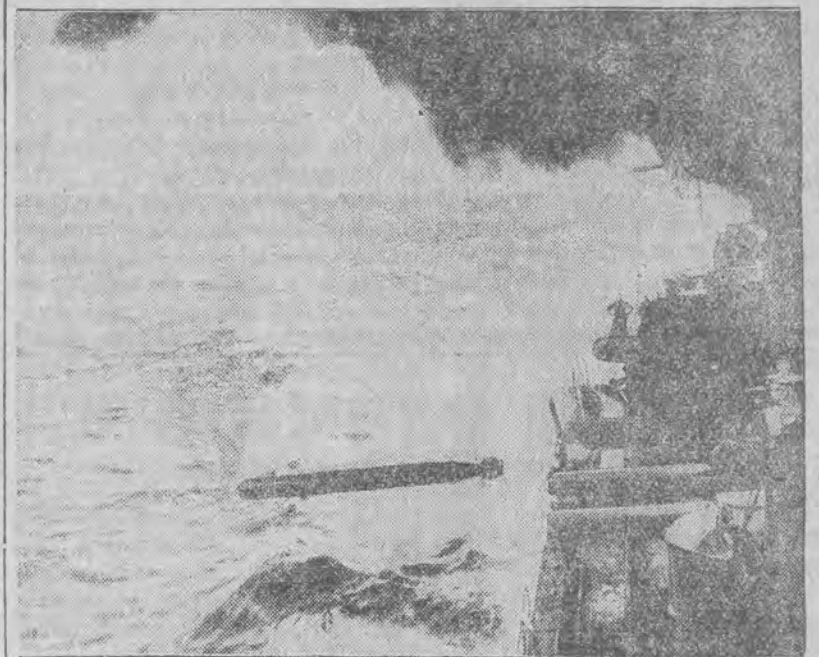
Komunikat do wszystkich kinomanów m. Łodzi

Za kilka dni w jednym z największych kin łódzkich zostanie wyświetlany film, na który zwracamy uwagę P. T. bywalców kina... Filmem tym będzie potężne arcydzieło p. t.

„ŚMIECH W PIEKLE”

według głośnej powieści Jima Tully.

Mordercza strzała



Fragment z odbywających się obecnie manewrów floty torpedowców angielskich na wodach szkockich.

GRAND KINO

DZIŚ PREMIERA!

arcydzieła angielskiej produkcji p. t.

KREW CYGAŃSKA

Dramat hiszpańskiej dziewczyny, która padła ofiarą jednego z wielu, których kusiła.

Oprawa muzyczna według nieśmiertelnej opery Bizet'a „Carmen”.

W rolach głównych: **Margerita Namara i Thomas Burke**

Dodatek dźwiękowy i tygodnik Foka.

Początek o godz. 4.30.

Ceny miejsc niższe.

Na plaży chroni przed odparzeniem KREM MONAROM

Nowy znak przestankowy

W języku hiszpańskim znaki przestankowe stawia się nie tylko na końcu zdania, ale również na początku — przed pierwszym słowem Ułatwia to czytelnikowi proces czytania. Odrazu wie już jaka będzie intonacja.

Ostatnio kółka literackie w Hiszpanji omawiają sprawę wprowadzenia nowego znaku przestankowego, któryby oznaczał... śmiech. Godana jest nawet forma graficzna projektowanego znaku: małe polkołe odwrócone pałkiem w dół. Większą ilością tych znaków oznacza się intensywność śmiechu. Cały wiersz tych polkoli oznaczałby głośny i serdeczny śmiech

Winda, która słyszy

W pewnym nowowytbudowanym domu w Londynie winda zmontowana jest w ten sposób, że wystarczy wejść, głośno i wyraźnie podać piętro, a będzie się obsługiwała, tak, jak gdyby w windzie był lift-boy.

Kabina owej windy zbudowana jest tak, że z pomocą mikrofonu i fotoelektrycznej komórki wypowiedziane słowo zamienia się w prąd elektryczny, który porusza motor windy. W ten sposób zmontowany był robot „Telewox”, który demonstrowano na wystawie radiotechnicznej z ogromnym powodzeniem.

Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1) W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelman (Cegielińska 32), J. Cymera (Wólczńska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Święto Morza to mobilizacja polskich serc, rąk i mózgów.

PARYŻ KĄPIE SIĘ Ci, których nie stać na Atlantyk moczą się w pływalniach i basenach

PARYŻ, w czerwcu. Wielki sezon wyjazdowy we Francji zaczyna się późno w stosunku do rzeczywistego początku lata i upałów, panujących już od dawna. Zatrzymani przed rozpoczęciem wakacji w stolicy paryżanie, zmęczeni kurzem i rozpyloną w powietrzu benzyną, starają się korzystać z dostępnych w mieście sportów wodnych. Z zadziwiającą szybkością mnożą się w Paryżu różnego rodzaju pływalnie i baseny. Bywałcom plaż nadmorskich nie brak jest sportów i ruchu na świeżym powietrzu, za nimi zaś ciągną legjony ślepych naśladowców mody, a moda lansuje już od dłuższego czasu tężyżnę fizyczną i opaloną skórę.

„Brunir — c'est partir un peu” — powtarzają paryżanki, zmuszone wskutek kryzysu wyrzec się podróży nad morze, a pragnące wyglądać młodo i ładnie.

Pływalni jest bez liku, dla wszystkich gustów, kieszeni i dla każdego wieku. Do najbardziej uczęszczanych należy „Molitor”, wybudowana ostatnio z amerykańską szybkością w ciągu kilku miesięcy i położona prześlicznie pomiędzy laskiem Bulońskim a Parc des Princes. Sznur luksusowych samochodów przed wejściem ostrzega, że cena biletów wstępu przekracza 10 franków. Siedząca u wejścia kasjerka dołącza uprzejmie do każdego biletu wielki ręcznik i zapasowy kostium kąpielowy.

Wewnątrz pływalni białe i niebieskie pomosty rozpięte są malowniczo nad ogromnym basenem. Woda w obu basenach — otwartym na dni słoneczne i krytym na dżdżyste — zmieniana jest 6 razy na dobę, przezroczysta, o kolorze lekko zielonkawym. Pomimo to więcej osób leży, siedzi i biega po deskach pomostów, niż zażywa przyjemności kąpiei. Wszystkimi barwami tęczy mienia się kostju-

my pań, opalających się na jeden z trzech faworyzowanych w tym sezonie odcieni brązu: ciemny — na partje tenisa, przejażdżki samochodowe i camping, średni — obowiązujący na pieszych spacerach w lasku, i blade - złocisty — harmonizujący z balowymi toaletami letniemi.

Z jednej strony basenu gorliwsze zwolenniczki sportu uczą się pływać. Flegmatyczny nauczyciel, w czapce marynarskiej, trzyma na długiej wędecku jakąś syrenę, wybijając takt nogą i unosząc od cza-

su do czasu adeptkę klasycznego sportu do góry. Z drugiej strony basenu skacze z trampoliny zawody skoczek, popisując się skokami w rozmaitych stylach.

W jednym z bocznych pawilonów mieści się bar amerykański, urządzony na wzór najwytworniejszych lokali na bulwarach. Różnica polega jedynie na strojach gości, które nawet panowie zredukowali tutaj do kilkudziesięciu centymetrów barwnego trykotu i grają w belotkę przy akompaniamencie jazz'u.

Wzdłuż brzegów Sekwany rozsiane są liczne tańsze i skromniejsze kąpieliska. Na drewnianych deskach, zastępujących piasek nadmorski, leżą mieszczychy, marzący o rozległym horyzoncie i spienionych wodach oceanu. Fale idące z pod kół małego statku spacerowego, który kursuje na rzece, biją w deski pontonów, dając złudzenie kołysania okrętu.

Z daleka dochodzi hałas wielkiego Paryża, odległe echo zgłębku wrzasku klaksonów, które rozprasa na odległość wielu kilometrów zbiorowisko pracy, wysiłku i zabawy.

Jeszcze dalej, za Billancourt, brzeg rzeki pustoszeje. Dwuch młodych chłopców wskakuje do rzeki, korzystając swobodnie z wody, powietrza i słońca. Brzegi tu są porośnięte prawdziwą zielenią, plażek na dnie rzeki bardziej żółty, a woda bardziej przezroczysta.

Wakacje „au serieux” zaczyna się w Paryżu dopiero po 14 lipca, po terminie święta narodowego. Na parę dni już przed tą datą opuszczają dworce kolejowe St. Lazare, Zachodni i d'Orleans luksusowe ekspresy, uwożące ze sobą młodych ludzi, którzy chcą spędzić wakacje w modnych kąpieliskach, nad brzegiem Atlantyku, do Le Touquet, Deauville, La Baule, na plaże bretońskie, nad granicę hiszpańską, do Henday, St. Jean de Luz, Biarritz. Tymczasem t. zw. wielki świat bawi jeszcze w rozprężonych murach stolicy, gdyż tak nazywa się moda, snobizm, wyścigi...

M. C.

WSZYSTKO W PORZĄDKU.

Kasjer w firmie Moser nie przyszedł do zajęcia. W południe wpada woźny do biura szefa i melduje: — Pan Flügge został przejechał na ulicy przez auto i odwieziony do szpitala! — Dzięki Bogu! — woła szef — jużem myślał, że Flügge drapnął.

Na majówce



Ona: — Prędejl Prędejl, namilłość boska! On: — Przecież wiesz, że lekarz zabronił mi się spieszyć.

Dźwiękowe Grand-Kino
Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Rewelacyjny film! — 8 reżyserów i 15 gwiazd z Ernestem Lubiczem, Gary Cooperem, Charles Laughtonem, Georgem Raftem na czele p. t.

Gdybym miał miljon

Film, który ubawi nas i wzruszy do łez.

Pocz. o g. 4.30.

Odcinek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z d. 22. VI. 1933 r. Nr. 25

SZYMON BOGDANOWICZ

Przedruk zastrzeżony

CZARCI MŁYŃ

Filmo-romans sensacyjny

(Ciąg dalszy).

Yvetta rozejrzała się po pokoju. Wstydliwym spojrzeniem obrzuciła Helene, poczem pochyliła głowę i wyszeptowała ze złości:

— Tu zmarł mój mąż, Lucjan...

Głos jej przycichł zupełnie, jak gdyby zapadł się.

— Tu, — potwierdziła Helena.

— A jednak... wciąż jeszcze kocham Maurice'a... — rozpoczęła jak gdyby po namyśle, — kocham, i nie mogę go zapomnieć... nie mogę żyć bez niego! — wyrzuciła z boleścią. — Pani chyba mną gardzi... czy do prawdy aż tak nisko upadłam? — zapytała bezradnie, zalamując wąskie dłonie. Wzrok jej skierował się błagalnie ku Helenie, szukając pocieszenia.

— Nie możemy nikogo sądzić, ani potępiać, jeśli winą

oskarżonego jest słabość tylko... — starała się Helena pocieszyć zrozpaczoną. — Niech pani spróbuje przemieć się...

— Kobieta szuka zwykle pomocy poza swoją osobą. Ja nie mam o kogo się oprzeć... Mąż mój... — urwała nagle, wargi jej poczęły drgać nerwowo.

— Jesteśmy prawie że w zblizonej sytuacji, — zauważyła Helena ze smutkiem. — chociaż mąż mój żyje, będę musiała rozpocząć życie o własnych siłach.

Dumnie wyprostowała głowę. Wzrok jej pobiegł w bezkresną dal. Oczy rozjaśniły się ukrytym płomieniem siły i pewności siebie.

— Trzeba umieć odpokutować za swoje winy, — ciągnęła z patosem, a samooskarżanie zdawało się nieść ulgę jej cierpieniom.

— Czy wierzy pani w ludzi,

przynoszacych nieszczęście i burzacych domowe ogniska?... — zapytała Yvetta z głęboką prostotą.

— Czy wierzę... wierzę?... — zastanawiała się Helena.

Nie szukajmy przyczyn nieszczęść poza nami. Może źródła złego drzemią w nas samych.

Znajdywała widoczne zadowolenie w tem słownem samobiczowaniu.

— Maurice przychodził do naszego domu, — ciągnęła Yvetta, jak gdyby nie czekała wcale odpowiedzi na poprzednie swoje pytanie, — zrazu potajemnie... pod nieobecność męża. A gdy pewnego razu Lucjan wrócił do domu trochę wcześniej niż zwykle, i zastał Maurice'a, musiałam naprędce wymyślić jakąś bajeczkę... Maurice przedstawił się swoim prawdziwym nazwiskiem, Gaston Legrun...

— Gaston Legrun... — podchwyciła Helena.

Yvetta spojrzała na Helene, jak gdyby wzrokiem swym chciała upewnić ją o prawdziwości swych słów

— Tak, Gaston Legrun, —

ciągnęła wyjaśniająco, — Maurice Lefebre, to jego pseudonim teatralny. Rzadko korzystał ze swego prawdziwego imienia i nazwiska. Zwykle uciekał się doń wtedy, gdy zależało mu na osłonięciu popularnej swej osoby, znanej powszechnie na Montmartre pod pseudonimem Maurice Lefebre.

— Gaston Legrun, Gaston Legrun... — powtarzała Helena bezgłośnie.

Westchnęła cicho, i splotła drżące dłonie na kolanach.

— Lucjan poczęł domyślać się wszystkiego, — wynurzała się, jak na spowiedzi. — Rozpoczęło się piekło podejrzeń, kłamstw... i upokorzeń... Pożycie dalsze stawało się nie do zniesienia... Lucjan nie chciał ustąpić, a ja zupełnie jawnie stanęłam po stronie Maurice'a. Aż pewnej nocy... stało się nieszczęście... Maurice przybiegł do mnie... na ubranie jego widniały ślady krwi... Odgadłam odrazu... „Jesteśmy wolni” — wyszeptła. Poczulał blisko jego ciało... i oszołomiona, pozwoliłam wciągnąć się w piekło... Wzwał krawca tajemnicę zwiazał nas jeszcze bardziej. Jeśli istnieją sady wyższe nad

nami, znoszę swa karę... i sprawiedliwości staje się zadość. — kończyła pokornie. — Ale ja nie mogę... ja nie mogę żyć sama! — zawołała z rozpaczą. Muszę mieć Maurice'a, muszę żyć jego życiem!... — załkała.

Helena przysunęła się i ujęła ręce Yvetty.

— Rozumiem panią, rozumieję, — uspakajała cicho, łagodnie. — Niech pani opanuje się siłą swej woli, niech pani pozwoli czasowi zrobić swoje. Może potem sprawy ułożą się jakoś... może Maurice sam wróci do pani... — ostatnie słowa drgały ukrytym żalem.

Yvetta wbiła płonące oczy w twarz mówiącej. Chwyciła się ostatniej myśli, ostatniego pocieszenia.

Helena przesłoniła oczy ciężką, zmęczoną powieką.

W Yvecie zbudziło się pierwsze wątplenie, zrodził się cień podejrzenia. Przecież Helena kocha Maurice'a... — przemknęło jej przez myśl. Wielka miłość do Maurice'a nie pozwoliła jej inaczej sądzić o kobiecie, która zbliżyła się do niego, odsunęła ją, Yvette.

(d. c. n)

Wiadomości bieżące

Pobór

rocznika 1912

Poborowi rocznika 1912 stawili się winni:

Przed komisją Nr. 1 (Al. Kościuszki 21) z obr. 11 kom. pol. dziś o nazwiskach na litery O P R T U Z, jutro — S W, w sobotę — poborowi, którzy z powodu choroby lub innych zasadniczych przyczyn nie stawili się w uprzednio wyznaczonych terminach z obr. 2, 3, 5, 8, 9 i 11 kom.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) z obr. 14 kom. policji, dziś na litery S T U, jutro — P Z, w sobotę — poborowi z 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. policji, którzy nie stawili się w uprzednio wyznaczonych terminach z powodu choroby lub innych uzasadnionych przyczyn. (p)

Pod kołami taksówki

Na ulicy Piotrkowskiej 25 w dniu wczorajszym nieznanymi szofer najechał taksówką na przechodzącego przez jezdnię Antoniego Józwiaka, zamieszkałego przy ulicy 11 Listopada 75.

Józwiak doznał zewnętrznych uszkodzeń ciała i po nałożeniu opatrunku został przez lekarza pogotowia przewieziony do domu. Szofer umknął i policja czyni za nim poszukiwania. (a)

Apel

Ł.S.O.O. do społeczeństwa łódzkiego

OBYWATELE!

W szeregu wywiadów udzielonych prasie, daliśmy wyraz ciężkiego położenia finansowego naszej instytucji, spowodowanego nie tylko przewlekającym się kryzysem gospodarczym, lecz zarazem różnymi nieuzasadnionymi rozszereżeniami zakładów ubezpieczeniowych kwalifikujących naszą straż do straży zawodowych i domagających się, z tego tytułu olbrzymich składek, których kureczący się stale budżet wytrzymać nie jest w stanie.

W tem ciężkiem borykaniu naszym o niedopuszczenie do redukcji stałego pogotowia naszego, zmuszeni jesteśmy corocznie odwoływać się do ofiarności społeczeństwa łódzkiego.

W roku bieżącym pierwszym dniem naszego apelu będzie niedzielę 25 czerwca.

Obywatele! Składajcie w dniu tym chętnie swoje datki do piszek kwestujących strażaków, dając ten dowód nie tylko swej troski o utrzymanie swej straży, lecz zarazem wyraz zachęty do ciężkiej ofiarnej pracy w imię ich szczytnych haseł: Bogu na chwalebnie, ofiarnie i społeczeństwu na pożytek.

Zarząd i Komenda Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotn.

Lekarze zagraniczni

zwiedzili wczoraj szpitale i fabryki

Drugi dzień pobytu wycieczki lekarskiej z ramienia ligi narodów w Łodzi upłynął pod znakiem dalszego zwiedzania zakładów leczniczych, szpitali i zakładów przemysłowych w naszym mieście.

Z samego rana uczestnicy wycieczki, oprowadzani przez członków komitetu przyjęcia, zwiedzili szpital dziecięcy Anny Marji, przy ul. Rokicińskiej, oraz szpital okręgowy związku kaskich chorych, prezidenta Mościckiego, przy ul. Zagajnikowej. Gości oprowadzali naczelni lekarze, udzielając wyczerpujących wyjaśnień i informacji. Bardzo imponujące wrażenie wywarł na lekarzach zagranicznych, szpital dla dzieci Anny Marji, będący, jak wiadomo

Skutki ogłoszenia o zaginionym psie
Z powodu przykłej omyłki zecerskiej p. Kestenberg stał się bolszewikiem i bezbożnikiem

P. Kestenberg, zamieszkały przy ul. Narutowicza 59, miał czarnego pieska, rasy doberman - pinczer. Piesek wabił się z angielska Boy (chłopiec). Proszę dobrze zapamiętać to imię, gdyż posiada ono wielkie znaczenie dla dalszego ciągu naszej niesamowitej historii. Któż pewnego dnia, mniej więcej przed tygodniem, piesek ten zginął i p. Kestenberg dał do jednego z piąm miejscowych ogłoszonko, zawiadamiające o tym fakcie w celu odzyskania ulubionego stworzenia. Alieci jakież złe fatum ciążyło na p. Kestenbergu i jego piesku, gdyż ogłoszenie ukazało się 14 b. m. w następującej formie:

„Zginął piesek czarny doberman — pinczer, wabi się „Bóg“. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Narutowicza 59. Dozorca wskaże, lub tel. 106-42“.

Chochlik drukarski, który tyle już figlów wyplatał od czasów Gutenberga, znów święcił — tym razem smutny — swój tryumf. Znaleźli się ludzie, którzy z przyczyny omyłki zecerskiej postanowili ukuć strzałę polityczną. Pomimo sprostowania przeoczonego przez korektora błędu w jednym z następnych numerów dziennika i wyjaśnienia, że słowo „Bóg“ powinno brzmieć „Boy“, zawodzi podjudzając, czując się dobrze w mętnej atmosferze fałszu, uczepili się tej gratki, a by wyzyskać ją dla swych nieuczynnych celów. Pierwszy wyruszył w ohydne szranki znany organ łódzkich niemców - nacjonalistów, który zwracając uwagę na fatalne owo ogłoszenie, napisał:

„Mamy nadzieję, że prokurator pouczy występne obywatela, który ośmielił się psa nazwać imieniem Boga, że my się tu nie znajdujemy w Rosji Sowieckiej“.

Fakt ten skrzętnie zanotowała Katolicka Agencja Prasowa (KAP.), która natychmiast rozgłosiła go po całej Polsce. Oczywiście wszystkie reakcyjne pieski nadstawiły czule ucha na idącą z Łodzi „dobrą nowinę“, chociażby nawet jej źródłem była miejscowa tuba hilerizmu, i podały wiadomość w odpowiednio spreparowanym sosie pod tytułem „Bezczesna prowokacja bezbożnika łódzkiego“.

A wreszcie odezwał się wielki brytan endecki „Gazeta

Warszawska“, która wydarzeniu temu poświęciła dłuższy artykuł, rozpoczynający się od słów: „Żydzi są prostru niepoczytalni“.

W artykuliku tym na wstępie wspomniano mimochodem o rozruchach antysemitycznych w Łodzi przed dwoma miesiącami, które rzekomo skończyły się poranieniem i pobiciem trzydziestu żydów. Po tej wielomówiącej introdukcji następuje opis owego wielkiego wypadku z psiem ogłoszeniem, które zostało zakwalifikowane przez organ endecków, „jako oburzająca prowokacja uczuć religijnych“. Jednocześnie z ogłoszeniem ukazało się „w samą wigilię Bożego Ciała“, co już dla detektywistycznych nosów z „Gazety Warszawskiej“ jest wyraźnym dowodem, że ma się tu do czynienia nie z błędem zecerskim, lecz z obłędem bolszewickim.

Jednakże zdolności śledcze pp. endecków poszły jeszcze dalej, bo w zakończeniu ohydneho elaboratu czytamy:

„Ogłoszenie to, zamieszczone na ostatniej szpalcie ostatniej strony w rubryce „Rozmaite“, nadesłał nam jeden z naszych łódzkich czytelników, razem z listem, w którym donosi, że zadał sobie trud zbadania kto jest właścicielem aparatu telefonicznego nr. 106-42. W ogólnym spisie abonentów telefonicznych w Polsce na rok 1933 figuruje przy tym numerze nazwisko niejakiego Jezejasza Kestenberg — oczywiście żyda.“

Czytelnik nasz, który bliźniaczego żyda zdemaskował — zawiadomił o swoim odkryciu łódzką kurję duchowną. Władze kościelne obiecały mu, że sprawa zostanie skierowana do prokuratora.

Zapamiętamy sobie dobrze nazwisko owego bezczesnego żyda i rozwój sprawy będziemy śledzić pilnie. Nie o mieszkamy o jej postępach zawiadomić naszych czytelników“.

Artykuł powyższy nosi nagłówek „Prowokacja“. Tytuł został wybrany bardzo trafnie. W istocie jest to robota wybitnie prowokatorska, niefortunną omyłką drukarską rozdmuchiwać do niebывалych rozmiarów i czynić z niej wielki objaw jakiejś zorganizowanej akcji przeciwko Bogu i religii. Czyż, gdyby p. Kestenberg chciał potajemnie działać i za mierzał obrażać czyjeś uczucia religijne, podawałby swój adres i numer telefonu, który bez zadawania sobie trudu przez łódzkiego endeczka, od razu odkrywał incognito inserenta?

Można się zgodzić ze zdaniem, iż tego rodzaju błędy drukarskie nie powinny się zdarzać. Jest to stanowisko zupełnie słuszne, chociaż kto zna gorączkową nocną pracę redakcyjną, posiada dla podobnego wypadku daleko więcej wyrozumienia. Bo któż z nas jest bez winy? Ten sam „Głos Narodu“, krakowska placówka wojującego katolicyzmu, który z taką satysfakcją powtarza plotkę skonstruowaną przez łódzki organ hakaty, w tym samym numerze popelnia potężną gaffę. Czytamy tam miano

wicie w szpalcie obok następująca wiadomość:

**KAZIMIERZ WIERZYŃSKI
DYREKTOREM TEATRU W
ŁUCKU.**

Magistrat łucki powierzył Kazimierzowi Wierzyńskiemu dyrekcję łuckiego teatru miejskiego na przyszły sezon.

Dla czytelnika łódzkiego jest jasne, że nie chodzi w powyższym o teatr łucki, lecz o teatr łódzki, i że zdarzył się tu właśnie jeden z tych błędów drukarskich, który ze względu na fonetycznego podobieństwa może się przytrafić nawet w najstarszym redagowanym piśmie. Ale czy należy zaraz podeirzwać we wszystkim jakieś nieuczciwe zamiary? Czy elementarna uczciwość pozwala wytaczać oskarżenie, że autor powyższej notatki zamierzał zdyskredyto

wać dyr. Wierzyńskiego, powierając mu teatr w prowincjonalnej kresowej dziurze, a nie w 660-tysięcznym mieście, drugim co do wielkości po Warszawie?

Robota, nad którą pracują endecy pod ręką z czarną reakcją niemiecką jest zupełnie przejrzysta. Wplecenie do afery z pieskiem — ogłoszeniem wzmianki o rozruchach antysemitycznych i o święcie Bożego Ciała — wszystko to szyte jest zbył grubymi niemi, aby się nie orientować o co tu chodzi. Pewnym elementem jest nie wsmak, że ostatnio przychodziło z chuligańskimi wybrykami i że nie można się pochwalić żadnym antyżydowskim wyczynem. Postanowiono więc chwycić się „ogona niewinnego pieska. Ale i on się urwał...“

Panom S. i A. Fuchs z powodu zgonu

B. P.

Mojżesza Fuchsa

wyrazy szczerzego współczucia składają

Zarząd i Dyrekcja Kin

„Stylowy“ w Warszawie

„Casino“ w Łodzi.

Piękny gest kolejarzy

Walka z „świętówkami“ w warsztatach mechanicznych P. K. P.

Od pewnego czasu, naskutek przeprowadzonych oszczędności w kolejnictwie, jak również dla uniknięcia redukcji personelu, przeprowadzane są w warsztatach mechanicznych P. K. P. redukcje dni pracy.

Na miesiąc czerwiec ustalono „świętówki“ takie w liczbie 15 dni, zaś na lipiec, jak slychać, ustalono tylko siedem dni pracy na jednego robotnika warsztatowego w ciągu całego miesiąca, tak przynajmniej zapowiedział odnośny skólnik.

Dla przeciwwstawienia się temu ograniczaniu dni pracy, spychającemu w skrajną nędzę robotników z warsztatów mechanicznych P. K. P., zwołane zostało na onegdajszy wieczór walne nadzwyczajne zebranie w łódzkim oddziale związku zawodowego kolejarzy.

Po szczegółowym omówieniu sytuacji zgromadzenie sta-

nęli na stanowisku, iż koniecznym jest solidarne, zbiorowe wystąpienie ogółu kolejarzy w obronie interesów robotników z warsztatów mechanicznych.

W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono skierować do ministerstwa komunikacji rezolucję, w której zgromadzenie zobowiązuje się imieniem wszystkich kolejarzy łódzkich (służba ruchu, służba drogowa, obsługa biurowa etc. etc.) do pracowania jednego względnie dwóch dni w miesiącu bezpłatnie, a należne ogółowi pracowników za te dni wynagrodzenie zobowiązują się przekazać na rzecz zatrudnienia robotników w warsztatach mechanicznych, celem uniknięcia „świętówek“.

Rezolucja została jednogłośnie przyjęta i w dniu wczorajszym skierowana do ministerstwa komunikacji w Warszawie. (p)

Wycieczki do Gdyni

na „Święto Morza“

Wycieczki zasadniczo odbędą się w 2 grupach: w dniach 27 i 28 b. m., powrót 1, względnie 2 lipca oraz 1 i 2 lipca, powrót 5 lipca. Bilety ważne będą tylko w czasie od dnia i godziny wyjazdu danego pociągu popularnego do dnia i godziny jego powrotu.

Podróżny, który nie wróci z Gdyni oznaczonym na bilecie pociągiem traci prawo do przejazdu powrotnego.

Przejazd odbywać się będzie w III klasie. Tylko w wyjątkowych wypadkach będą mogły poszczególnie dyrekcje kolejowe włączać do składów pociągów ograniczoną ilość wagonów innych klas.

Łódź - Kaliska — odjazd 27.6 o godz. 20.50

Gdynia — przyjazd 28.6 o godz. 7.08.

Gdynia — odjazd 30.6 o godz. 19.11.

Łódź - Kaliska — przyjazd 17 o godz. 7.00.

Cena biletu tam i zpowrotem zł 13.20.

W celu uniknięcia uchybień mieszkaniowych w roku bieżącym postanowiono przy nabywaniu biletu jednocześnie załączać kupon na kwatery.

Kwatery zostały podzielone na 5 kategorii: kwatery masowe 75 gr.; kwatery masowe z zapewnieniem posiłku — 2 zł oraz kwatery indywidualne w cenie 3 zł. 4.50 i 6 zł.

Bolesław Kon



zdobył pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie gry fortepianowej w Wiedniu.

Tomaszów

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ
Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym postanowiono oddać plac wielkości 32,380 mtr. kwadr. dla towarzystwa ogródków działkowych w dzierżawę do roku 1950, następnie uchwalono darowiznę placu pod budowę koszar dla wojska i wreszcie — pożyczkę dla magistratu w wysokości 15 tys. zł. Sprawa rozpatrzenia bilansu KK() odłożona została do następnego zebrania.

ZNÓW SPRAWA SÓJKI

Sprawa gajowego Sójki, który za zabójstwo robotnika Janowskiego został skazany przez dwie instancje sądowe na 3 lata więzienia znalazła się w sądzie najwyższym. Sąd najwyższy zdecydował uchylić ten wyrok i polecił sprawę rozpatrzeć ponownie.

ŚWIĘTO MORZA

Onegdaj w magistracie odbyło się zebranie członków ligi morskiej i kolonjalnej, na którym wybrano 20 osób do komitetu organizacji święta. Komitet zajmie się opracowaniem programu obchodu.

ZEBRANIE

Dnia 25 b. m. odbędzie się w lokalu BBWR (Antoniego 24) zebranie członków związku podoficerów rezerwy i koła LOPP., na którym odbędą się wybory nowych zarządów.

Mord w taborze cygańskim
Trzy strzały w nocy pozbawiły życia młodego i pięknego cygana

Onegdajszej nocy władze śledcze zostały zaalarmowane wiadomością o morderstwie, dokonanym na osobie młodego cygana na terenie obozu cygańskiego, który przed dwoma tygodniami rozbił swe namioty za cmentarzem żydowskim przy ul. Brzezińskiej.

Na miejsce zbrodni wysłano niezwłocznie wywiadowców, celem przeprowadzenia śledztwa.

Zabójstwo dokonane zostało późną nocą w szczerem polu, w odległości mniej więcej 100 metrów od namiotów cygańskich.

Z uwagi na trudności, związane z prowadzeniem dochodzenia w ciemnościach, po przeprowadzeniu pierwiastkowego śledztwa i przeszukaniu okolicy, dalsze badania odłożono do świtu.

Zawiadomiona o zabójstwie, redakcja „Głosu Porannego” wysłała rano na miejsce krwawego przestępstwa swego reportera, którego relacja brzmi, jak następuje:

Od alei cmentarnej na prawo pod niewielkim, ostrym kątem leży droga, wiodąca do obozu cygańskiego. Droga prowadzi przez pola i zagrody chłopskie aż do samego cmentarza. Od tego miejsca dzieńie ona równoległe do muru cmentarnego do planty kolejowego.

W tym miejscu na rozległej polanie, nawprost muru cmentarza, po obu stronach toru kolejowego, położonego w bardzo głębokim wykopie, rozłożyły się dwa obozy cygańskie z całym taborem. Już zdaleka widać równo ustawione rzędy białych namiotów, charakterystyczne wozy cygańskie i konie do nich przywiązane. Na zielonej murawie bawią się smagłe od słońca, brudne i bose dzieci koczowników. Cyganie i cyganki o opalonych twarzach, ubrani w barwne łachmany, gromadzą się grupkami dokoła niektórych namiotów. Przy jednym z nich stoi większa grupka, otaczająca zwartym pierścieniem kilku policjantów i wywiadowców. Toczczą się głośne rozmowy po cygańsku, słychać jęki i płacz. Pod zaimprowizowanym namiotem leżą zwłoki młodego, może 20-letniego, pięknego cygana. Ma przestrzeloną na wylot głowę. Nad trupem płacze młoda cyganka.

Jak się okazuje, zabójstwo miało miejsce w następujących okolicznościach:

O godz. 10 wieczorem, podczas

gdy starsi siedzieli w swoich namiotach, spożywając wieczerzę, miała grupa młodszych zebrała się dokoła ogniska, a między nimi Kazimierz Doliński. W pewnej chwili, ktoś z przeciwnego obozu zawołał, iż konie Dolińskiego pędzą przez pole. Dolińskiemu fakt ten wydał się bardzo dziwnym, gdyż niedalek, jak przed pół godziny konie były przywiązane do wozów. Doliński, uchodzący za jednego z najodważniejszych cyganów, przerwał kolację i pobiegł przez tor kolejowy na drugą stronę planty, usiłując złapać konie.

Po chwili rozległ się w ciemnościach strzał, a za nim gruchnęły dalsze dwa strzały. Cyganie nawet nie drgnęli. W tej okolicy słyszeli bowiem często odgłosy strzałów. Jednakże opiekunka Dolińskiego, cyganka Stanisława Rozenfeld, tknięta złem przeczuciem, postawiła na nogi cały obóz, błagając, by poczuli szukać młodzieńca. Po chwili ze wszystkich namiotów wybiegli cyganie i kilkadziesiąt osób rozpoczęło poszukiwania w po-

lu. Spłoszone strzałami konie znalaziono, Dolińskiego jednak nikt nie widział.

Po upływie 10 minut jakiś cygan zawiadomił towarzyszy, że Doliński leży ranny w życie, plwiąc się we krwi. Nieszczęśliwego cygana przeniesiono niezwłocznie do namiotu. Miał przestrzeloną szyję i głowę. Mimo natychmiastowej pomocy, po kilku minutach zakończył życie. Przed śmiercią zdołał tylko w bólach zeznać, że jacyś dwaj osobnicy oddali w jego stronę kilka strzałów i zbiegli.

Lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował zgon Dolińskiego. Zabójstwo dokonane zostało w bardzo tajemniczych okolicznościach. Sprawy musieli strzelać do cygana z bardzo bliskiej odległości, skoro mimo ciemności, trafili w szyję. Kula rewolwerowa przeszła mu głowę na wylot i wyszła przez kość ciemieniową.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu, aż do przybycia władz sądowo - lekarskich. Zaalarmowane władze prowadzą w energicznym tempie śledztwo.

Cyganie twierdzą, że zbrodniarze specjalnie odwiązali konie, by wywabić w pole Dolińskiego i tam go zastrzelić.

W taborze cygańskim panuje załobna, Doliński uchodził bowiem za najlepszego i najdzielniejszego druha. Rodzice jego ośiedli na roli w okolicach Rozprzry. Doliński był jednak prawdziwym cyganem. Wołał koczować. Pociągała go daleka przygoda. Nie mogąc sobie z nim poradzić, rodzice oddali go pod opiekę znajomych cyganów, Rozenfeldów, obozujących przeważnie pod Warszawą i Kuluszkami.

Opiekunka zabitego strasznie rozpaczła nad śmiercią swego wychowanka. Gdyśmy ją zagadnęli, wpadła w szmatyeczny płacz, wołając w niebogłosy „Och, ty mój Kaziu, ja tego nie przeżyję!”. Jakaś starsza cyganka wtóruje jej łkaniem.

Po chwili położyła się obok zwłok i dalej, jakdyby przez sen wołała: „On się tylko Boga bojał i pioruna. Nie było chłopca jemu na się!”.

Ojciec opiekunki Dolińskiego, głowa rodziny i wódz cyganów, Ulja Rozenfeld, nie może sobie wybaczyć, że przyjechał pod cmentarz do Łodzi. Tu bowiem znalazł śmierć jego najmilszy pupil. „Ale co miałem zrobić” — tłumaczy się przed nami. „Przyjechałem tu przed czternastu dniami w związku ze sprawą sądową. Dwie cyganki z naszej rodziny, trudniące się zawodowo wróżbiarstwem, oskarżone zostały przez jakąś służącą, iż wykradły z mieszkania 10 zł. Choć pieniądze nie znaleziono, wróżki aresztowano. Daliśmy 200 zł, kaucji i dopiero je wypuścili na wolność. Sprawa odbyła się we wtorek. Zostały skazane na 3 miesiące z zawieszeniem. Wyjechałybyśmy stąd przed tragicznym zabójstwem... Czekaliśmy jednak na odbiór kaucji. Teraz mi już wszystko jedno.”

Pomoc lekarska na wsi

Prawie na każdym letnisku ordynuje dzisiaj lekarz, są apteki, składy apteczne, to też z większym spokojem, niż dawniej wyruszyć dzisiaj można na letnisko. Gorzej jest na wsi: lekarz mieszka w miasteczku, często oddalonem od wsi o kilka, a czasem nawet kilkanaście kilometrów.

Jest to jedna z większych bolączek pobytu na wsi, bo na wet jeżeli wstycy się zupełnie zdrowi, o wypadek lub jakąś chorobę nie trudno. Toteż każdy człowiek powinien być do pewnego stopnia lekarzem, t. zn. musi umieć radzić sobie w każdym wypadku, zanim przybędzie lekarz. Zwłaszcza właśnie w lecie, na głuchej wsi, gdzie o lekarza tak trudno i nawet na letnisku, gdzie oczekiwać go trzeba przez długie godziny.

Często w pewnych wypadkach minuty stanowią o życiu. Okład gorący, butelka z ciepłą wodą są często niezawodnym środkiem ratunkowym przy ataku sercowym, lub przynajmniej środkiem zapobiegawczym na pewien czas, zanim lekarz nie zrobi odpowiedniego zastrzyku.

Minuty decydują o życiu... Dobrze, jeżeli wypadek zdarzy się w dzień, wtedy, kiedy gorąca woda jest pod ręką. Często zresztą i w dzień niema rozpalonego ognia, a cóż dopiero mówić o nocy.

Rozpalenie ognia na wsi jest kwestją kilkunastu minut, trzeba więc być naprawdę pozbawionym wszelkiej przezorności, jeżeli nie ma się w domu czegoś, co może zastąpić w każdej chwili kuchnię. Tym nieodzownym sprzętem na wsi jest maszyna spirytusowa „Emes”, na której w ciągu kilku minut każdy może zagotować wodę. Zagotowanie litra wody trwa niespełna 9 minut, w ciągu więc 2— minut można na maszynie „Emes” zagotować tyle wody, ile potrzeba często, by ratować życie człowieka.

Długie posiedzenia męczą



Delegat japoński na konferencję gospodarczą w Londynie zasnął w czytelni przy przeglądaniu gazety. W tym stanie uchwycił go obiektyw fotografa.

Dzieci na kolonie letnie!

Dzisiaj każda matka wie, że po roku pracy w szkole należy się dziecku wypoczynek letni; dzisiaj każdy ojciec dba o to, aby dziecku do starożytności w okresie letnim słońca i ruchu w wolnym powietrzu; dzisiaj każda zamożniejsza rodzina, mająca dzieci w wieku szkolnym, opuszcza na okres letni mury miasta i wyjeżdża dążyć na letnisko, bądź do miejscowości kąpielowych.

Rodziny niezamożne ani same nie wyjeżdżają, ani nie wysyłają swych dzieci gdyż nie mają na to funduszy.

Ilość natomiast instytucji, opiekujących się dziećmi w okresie letnim, jest znikoma, a grono dzieci, wysyłanych przez nie, bardzo nieliczne.

Dać dziecku niezamożnych rodzin czterotygodniowy wypoczynek na wsi — oto cel, jaki przyświeca kolonjom letnim „Toz'u”.

Zadanie piękne, ale trudne.

Brak odpowiednich środków materialnych uniemożliwia, niestety, Toz'owi kierowanie większej ilości dzieci na wieś.

Do was, do matek i ojców, którzy dzieciom swym zabezpieczyli na lato powietrze i słońce kierujemy niniejsze słowa apelu.

Pamiętajcie o dzieciach, pozbawionych dobrodziejstwa słońca i powietrza!

Niech na sumieniu waszych dzieci nie ciąży świadomość, że gdy one wypoczywają, ich rówieśnicy są pozbawieni dóbr naturalnych pięknego okresu letniego.

Pomóżcie Toz'owi wysłać dzieci na kolonie letnie!

Złóżcie ofiary na rzecz kolonii letnich Toz'u!

Jeden złoty — to koszt utrzymania jednego dziecka w ciągu jednego dnia na kolonjach letnich Toz'u w Krzyżowce.

Ofiary składać można w kancelarii Toz'u (Nowomiejska 3) telefon 137-76, względnie w administracji „Głosu Porannego”

W poszukiwaniu śladów troglodytów



W okolicach Haute - Ile we Francji natrafiono na liczne ślady, wskazujące, że w okolicach tych żyli w czasach prahistorycznych troglodyci. Do miejscowości tej przybyła specjalna komisja, która prowadzi swe poszukiwania przy pomocy różdżki cza rodzicielskiej.

Komitet dla antyhitlerowskiej akcji gospodarczej
Łódź, Wólczańska 37, tel. 238-64

udziela informacji o źródłach zakupu wszelkiego rodzaju towarów krajowych i zagranicznych (nie niemieckich) w godzinach urzędowych

Wkrótce

W TAJNEJ SŁUŻBIE

W „CASINIE”

Nowe władze stowarzyszenia fabrykantów

Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włók. po sprawozdaniu zarządu za r. 1932, sprawozdaniu komisji rewizyjnej, uchwaleniu budżetu na rok 1933, dokonano wyborów do Zarządu, który przedstawia się jak następuje:

Członkowie: pp. R. Biberger, L. Chwat, J. Forma, J. Rozen, I. Ryngart, N. Wegmajster, H. Walter, J. Bojarski, N. Fajtlowicz oraz B. Czestochowski; jako zastępcy pp.: I. Birger, M. Lewy, A. Abramson, W. Frenkel, E. Kratsch, J. Lando i M. Wajnbarger.

Zjazd żydów uczestników walk o niepodległość Polski

W związku z mającym się odbyć w dniu 25 i 26 czerwca r. b. w Warszawie pierwszym walnym zjazdem związku żydów uczestników wojny i walk o niepodległość Polski, łódzki komitet zjazdu zawiadamia, że na dziś 22 czerwca r. b. na godz. 8 wieczorem w lokalu tegżonu Berka Joselewicza przy Al. Kościuszki 21 zostaje zwołane zebranie byłych wojskowych formacji w p.

Wobec zapowiedzianej na zjeździe obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz doniosłych uchwał, jakie mają tam zapisać, uprasza się o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w dzisiejszym zebraniu. Należy zaznaczyć, że uczestnicy zjazdu korzystać będą z daleko idących ulg kolejowych do Warszawy i z powrotem.

ODCZYT SENATORA BOGUSZEWSKIEGO

Jutro o godz. 8.50 wiecz. senator Stefan Boguszewski wygłosi w sali rady miejskiej odczyt p. t. „Inteligencja pracująca w życiu społeczno - politycznym”.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i życzliwości w ciężkich chwilach oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu drogiemu

b. p.

MOJESZOWI FUCHSOWI

w szczególności pp. D-rom: Ordynatorowi N. Goldblumowi, H. Makowerowi, J. Pikowi, L. Silberstromowi i S. Wilnerowi, p. Prezesowi Gminy Żydowskiej posłowi L. Mincbergowi, sekretarzowi Gminy Żydowskiej p. P. Nadłowi, p. Naczelnikowi I. Librachowi, przedstawicielom wydawnictw, redakcyj łódzkich i zrzeczeń za słowa pociechy, przyjaciółom, którzy na barkach swoich ponieśli Go do grobu, składa z głębi serc naszych najserdeczniejsze podziękowania

Rodzina.

Uiszczanie opłat na fundusz pracy Potrącenia należy wpłacać do kasy chorych

Z dniem 1 kwietnia 1933 r. weszła w życie ustawa z dnia 16 marca r. b. o funduszu pracy. Od tej daty, osoby, pobierające uposażenia służbowe, bądź stałe wynagrodzenie za pracę najemną, opłacają na rzecz funduszu pracy 1 proc. pobranego całkowitego dochodu osiągniętego z tych źródeł. Obowiązkiem uiszczania tych opłat są również objęte osoby, pobierające emerytury, renty lub zaopatrzenia ze skarbu państwa, z przedsiębiorstw lub monopoli państwowych, bądź też ze związków komunalnych lub instytucji prywatnych, jeżeli emerytura, renta bądź zaopatrzenie wynosi więcej niż 59 zł miesięcznie

Pracodawcy uiszczają na rzecz funduszu pracy opłatę w wysokości 1 proc. zarobków, uposażeń i wynagrodzeń, wypłacanych pracownikom przez nich zatrudnionych.

Rozporządzenie prezesa rady ministrów z dnia 31 marca r. b. ustala, że opłaty od uposażenia służbowego lub stałego wynagrodzenia za najemną pracę potrącają pracodawcy przy każdorazowej wypłacie, a kwoty potrącające na rzecz funduszu pracy wpływają do kasy chorych bezpośrednio lub na jej rachunek czekowy w P. K. O. do końca miesiąca, następującego po wypłacie. Równocześnie płatnik obowiązany jest do złożenia

kasy chorych deklaracji, zawierającej szczegółowe obliczenie opłat oraz szczegółowe dane, stwierdzające ile, z jakiego tytułu i za jaki okres czasu opłaty są uiszczane.

Pracodawcy, zatrudniający pracowników na terenie działania kasy chorych w Łodzi, a więc m. Łodzi i powiatów: łódzkiego, tęczyńskiego, piotrkowskiego i brzezińskiego — uiszczają opłaty na rzecz funduszu pracy za pośrednictwem kasy chorych w Łodzi. Aby ułatwić pracodawcom zapoznanie się z ciążącymi na nich obowiązkami ustawowymi i związanymi z nimi formalnościami — kasa chorych wydała drukiem „Pouczenie, dotyczące opłat na rzecz funduszu pracy”.

Pouczenie to zawiera — w zwięzłym ujęciu — wskazania: kto podlega obowiązkom uiszczania opłat, jakie są podstawy wymiaru i wysokości opłat, jak należy dokonywać i t. p. informacje praktyczne dla osób bezpośrednio zainteresowanych wręcz niezbędne

Wspomniane pouczenia nabyć można narazie w centrali kasy (w wydziale wpłat ubezpieczeniowych) oraz w biurach obwodów i oddziałów administracyjnych

Naturalny środek przeciw obstrukcji
Zioła Przeczyszczające
KARPIŃSKIEGO

Z LEGJONU IM. BERKA JOSELEWICZA

W związku z wyjazdem kompanii honorowej I.B.J. na zjazd żydów — uczestników walk o niepodległość Polski do Warszawy, wzywa się wszystkich junaków do stawienia się w lokalu komendy dziś o godz. 20 — Komenda Legjonu.

Morze i kolonje —
to potęga Polski

Co usłyszymy dziś przez radio?

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.
14.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.00 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Witowi Stwoszowi w hołdzie”
16.00 Przegląd czasopism kobiecych.
16.45 Reportaż muzyczny - literacki p. t. „Gdy na Kalenbergu znów wiosna” — pióra Celine Nahlk.
17.45 Odczyt p. t. „Jak żyją i pracują na wyspie Niedźwiedziej”.
18.05 Muzyka z płyt gramofonowych
19.00 Skrzynka pocztowa łódzka.
19.15 Transmisja z Krakowa.
19.45 Feljton p. t. „Pomorze a Polska”
20.00 Koncert popularny.
21.00 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi
22.00 Transmisja muzyki tanecznej z Ciechocinka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
Wiedeń (516)
20.00 Romantyczna opera Marschnera „Hans Heiling”.
Kalundborg (1153)
22.40 Sonata skrzypcowa Es-dur Beethovena.
Poznań (328)
21.20 Recital skrzypcowy i fortepianowy (M. in Koncert Vivaldiego i Sonatina Tanemana)
Oslo (1083)
19.30 Zespoły jazzowe „Comedian Harmonists” i „The revellers”
Bukareszt (394)
20.00 Uwertura „Coriolan” i Koncert fortepianowy Es-dur Beethovena.
21.00 Symfonia IV B-dur Beethovena.

Berlin (459)
20.30 Muzyka klasyczna (Symfonia E-moll na smyczki i continuo Torellego, 4-utwory na orkiestrę smyczkową Purcella, Concerto grosso C-moll Corelliego, Suita G-moll Bacha)
Praga (488)
19.25 Opera Verdiego „Simone Boccanegra”.
Budapeszt (550)
20.30 Koncert ku czci Pucciniego

Do Ciechocinka! Dancing-brydż-plaża

A więc już za kilka dni jedziemy z wycieczką do Ciechocinka. Uruchomione będą specjalne wagony pullmanowskie z numerowanymi miejscami, w których ustawione będą stoliki do brydża. Do pociągu dołączone będą wagony - bary. Wszyscy uczestnicy mają możliwość nabycia po ulgowej cenie biletu na wspaniałą plażę największego basenu w Polsce.

Cała podróż będzie wielką zabawą: moc atrakcji i niespodzianek.

Wyjazd z Łodzi z dworca Kaliskiego o godz. 6.50 rano, przyjazd do Ciechocinka o godz. 11, wyjazd z Ciechocinka o godz. 9, przyjazd do Łodzi 12.30 w nocy.

Ze względu na wielką frekwencję bilety będą sprzedawane do piątku do godz. 12 w biurze Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64) od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór bez przerwy.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!
Małżeństwo dla opinii
Constance Bennett - Joel Mac Crea

Wkrótce!

EKSTAZA
z Hedy Kiesler, Aribert Megg
Reż. G. Machaty

Syn Dżungli
w roli głównej Buster Grabbe
olimpijski mistrz pływacki

ZUZANNA LENOX
Greta Garbo - Clark Gable

Burlak Artem
Prod. „SOWKINO”
Reżyserji Plotra Bytow

Dr. Moreau wg. G. Wellsa
Charles Laughton, Lugosi Bela,
Leila Hyams

Złote Sidła Reż. Lubicza
Miriam Hopkins, H. Marshall

LICYTACJA MIŁOŚCI
Sari Maritza, Charlie Ruggles

Kino-Teatr SPLENDID Narutowicza 20

Joan Bennet
i John Boles

w rewelacyjnym filmie

MAŻ z UROJENIA

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Fox'a.
Ceny miejsc zniżone. Początek o godz. 4-ej

Oszczędności miasta

Tranzlokacja wydziałów plantacji miejskich i statystycznego

Jak się dowiadujemy, magistrat łódzki, dążąc do poczynienia dalszych oszczędności, postanowił zmienić szereg lokali, dotychczas zajmowanych przez niektóre wydziały miejskie, biura i agendy. W związku z tem z dniem 1 lipca r. b. biura wydziału plantacji miejskich przeniesione zostaną z ul. Narutowicza 2 do nowego lokalu przy ul. Pomorskiej 60. Lokal wydziału

statystycznego przeniesiony zostanie z ul. Narutowicza 2 do pomieszczeń przy ul. Piotrkowskiej 17, gdzie w swoim czasie mieścił się urząd stanu cywilnego magistratu.

Na zmianie lokali wydziałów statystycznego i plantacji miejskich, magistrat zaoszczędzi rocznie kilkanaście tysięcy złotych.

Film jaki zdarza się oglądać raz na wiele lat

N A G A N A

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Dramat erotyczno-obyczajowy poruszający problem miłości i macierzyństwa współczesnych kobiet. — Reż. Pawła Steina

„MAŁŻEŃSTWO DLA OPINII”

W rolach głównych: Constance Bennett i Joel Mac Crea

Nadprogram: dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Początek w dni powszednie o 5, w soboty i niedzieli o 2-ej.

Interesujące odczyty „Polskiego Radja”

Gdzie są nasi konkurenci?

Młodzież powinna się jaknajprędzej usamodzielniać

Cale galezie przemysłu walczą o zdobycie klienta. Nie chodzi o tego klienta, który ma pieniądze nadmiar, ale o tych, którzy rezygnują z obiadu na korzyść kapelusza, albo z kapelusza na korzyść wyjazdu do Warszawy na meeting lotniczy, czy na mecz. Tych bowiem jest setki tysięcy. Bardzo ważną rzeczą w pozyskaniu tych odbiorców jest zbiorowa reklama przedstawicieli pewnej galezi przemysłu. Zwycięstwo w walce o tych klientów odnosi ta branża, która była lepiej rozreklamowana.

Weźmy przykład szewców. Wszyscy szewcy powinni dbać wspólnym wysiłkiem o pozyskanie klientów. Mogą współpracować, ale tylko na gruncie wewnętrznym, legalnie. Każdy z nich może się wyróżnić w swoim zawodzie, czy to lepszą robotą, czy lepszą obsługą w sklepie, czy umiejętną przy sprzedaży poradą, która jest tak ważna, a zaniedbana u nas. Ale żaden nie powinien obniżyć cen, gdyż jest to nielojalne, szkodliwe i niecelowe. Kupcowi bowiem powinno zależeć na tem aby sprzedać towar z zyskiem dla siebie; taki jest cel jego zawodu.

Cena w większości wypadków nie odgrywa roli. Decyduje o niej moda, rzadkość towaru, jakość wykonania. Najważniejsze — to stwarzać popyt, pogłębić w klientach chęć posiadania danego przedmiotu mówić o jego korzyściach i zaletach. Właśnie w tem stwarzaniu popytu na pewien towar odgrywa dużą rolę wspólna akcja przedstawicieli jednego działa życia przemysłowego. Dzięki temu wytwarzają się wspólne wiezy, solidność, lojalność we wzajemnych stosunkach i zyczliwość. Rzekłomi konkurenci okazują się w rezultacie kupcami, z których każdy, walcząc o zdobycie klientów dla siebie, zdobywa ich jednocześnie dla całej

branży, której jest tylko jednym z przedstawicieli.

Tyle — p. Jabłoński, który w radiowych odczytach wnika w istotę kupiectwa i stara się je podnieść mówiąc o zadaniach i celach prawdziwych kupców. Bo że należy odróżnić kupca od handlarza i nie identyfikować tych pojęć — to temat odrębny, któremu kilka uwag poświęcił red. A. Podlasiak w swoim odczyty radjowym.

Anglicy i Niemcy zarzucają polakom brak poczucia stylu kupieckiego, brak uczciwości w stosunkach handlowych, cechy, które mają swe oparcie w wiekowej tradycji przekazanej z pokolenia w pokolenie. U nas istotnie nie było tradycji handlowej z prostej przyczyny braku niepodległości, którą przedewszystkiem należy sobie wywalczyć. Obecnie jednak i u nas nastąpiła zmiana poglądów na życie. Dawniej gdy młody człowiek do niczego się nie nadawał kazano mu, albo sam zabierał się do handlu. Bez jakiegokolwiek przygotowania zostawał „kupcem”, nie

szezyjąc się bynajmniej, że nim został. Zawód kupiecki nigdy u nas nie był specjalnie szanowany, może właśnie dlatego, że tak wielu niepowołanych pracowało w tym zawodzie. To też brak u nas właściwie stanu kupieckiego, nie mówiąc już o tem, że brak jakiegokolwiek tradycji w tym kierunku. Na leży dążyć do tego, aby legjon młodych zaprzął się do pracy w dziedzinie handlu i przemysłu, aby za miast pchać się do uniwersytetów i politechnik i później z dyplomami w kieszeniach zebrać o posadę starał się jaknajszybciej usamodzielniać na niwie gospodarczej. Drogi ku temu prowadzą przez wyższe szkoły handlowe i przez praktykę odbywaną w wielkich przedsiębiorstwach handlowych. W wielkich machinach handlowych staną się ci ludzie dżentelmenami handlu, zdolnymi do objęcia tyłu placówek gospodarczych, którym brak właśnie ludzi odpowiednich. Narody silne to te które mają do brze i szeroko rozgałęziony handel i godny zasłużony stan kupiecki. (r)

W 6 dni dookoła świata

Gigantyczny lot Posta w towarzystwie „automatycznego pilota”

Znany amerykański lotnik Willi Post, który przed dwoma laty ustanowił rekord lotu dookoła świata wraz z Gattym, ukończy przygotowania do nowego lotu dookoła świata. Jak już donosiliśmy Post tym razem polecie bez swego towarzysza, którego zastąpi „robot”.

Na szpaltach pism amerykańskich Post opublikował interesujące szczegóły o konstrukcji tego „automatycznego pilota”. W ciągu ostatnich dni przed startem Post niejednokrotnie przekonał się o niezawodności automatycznego pilota, który całkowicie usprawiedliwił pokładane w nim nadzieje. Obecnie w Ameryce istnieje już fabryka, produkująca seryjnie automatycznych pilotów. Te roboty awiacyjne wstawiane są obecnie do wielu aeroplanów pasażerskich, aby ulżyć pracy lotnika.

Pierwszy model automatycznego pilota potrafił jedynie utrzymywać aeroplan w określonej linii horyzontalnej, ale nie umiał nim kierować. Ostatnie konstrukcje potrafią już automatycznie regulować wysokość lotu maszyny, a także zmieniać kierunek lotu. Wystarczy nastawić

robotą na określoną wysokość, aby aeroplan podniósł się na tę wysokość, a następnie kontynuował lot w linii horyzontalnej. Jeśli się chce zmienić kierunek maszyny, wystarczy lekko przekręcić małeńki guzik, określający stopień zmiany kursu. Sam zwrot maszyny wykona automatyczny pilot bez jakiegokolwiek pomocy z wzorową dokładnością.

— Prawdę mówiąc, polecę naokoło świata jedynie w charakterze pasażera — powiedział Post do dziennikarzy o swym zamierzonym locie. — Zresztą na wszelki wypadek zabiorę z sobą wędkę. Słyszałem, że rzeki syberyjskie obfitują w ryby. A przecież nikt nie może przewidzieć, gdzie trzeba będzie ją dować, nawet mając ze sobą wierne roboty.

Post jest jedynym lotnikiem w Ameryce, który dopuszczony jest do pilotowania maszyn pasażerskich pomimo to, że stracił jedno oko. Oczywiście przywilej ten jest usprawiedliwiony choćby tem, że Post wraz z Gattym obleciał dookoła świata w rekordowym czasie 8 dni, 15 godzin, 51 minut. Obecnie kiedy się ok., że Matternowi nie uda się pobić tego rekordu, Post sam chce poprawić swój wynik. Polecie on na tym samym aeroplanie, na którym leciał dwa lata temu. Pewnym przerwaniem poddany został jedynie motor, który rozwija obecnie znacznie szybszą prędkość. Średnia szybkość lotu ma przewyższać 250 km. na godz.

Post startuje pod Nowym Jorkiem i zamierza lecieć bez lądowania do Berlina. Stąd marszruta prowadzi przez Moskwę, Nowosybirsk, Irkuck, Alaskę, Edmontown (w Kanadzie) z powrotem do Nowego Jorku.

Lot Posta przygotowany jest w najstarszym sposobie. Na pośrednich stacjach na Syberji przygotowano odpowiednie zapasy paliwa i smarów. Post wyraża nadzieję, że tym razem uda mu się dokonać lotu naokoło świata z Nowego Jorku do Nowego Jorku w ciągu nie więcej, jak 6 dni, przyczem nie widzi żadnych przeszkód, aby przy wyjątkowo sprzyjających warunkach zakończyć lot w ciągu 4 dni.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Nie było rekordu

Nieprawdziwe wersje o świetnym wyczynie Wajsówny

Pobicie nowego rekordu światowego w rzucie dyskiem przez Wajsównę powitano z entuzjazmem przez wszystkich sportowców. Tym czasem okazuje się, że puszczona w świat ze Lwowa wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Wajsówna startowała we Lwowie z okazji zlotu sokolskiego. Organizatorzy tej imprezy Sokół—Macierz (Lwów) wydali w tej sprawie następujące oświadczenie:

W niedzielę popołudniu w czasie popisów na boisku Sokół—Macierzy kierownictwo zlotu, chcąc zapoznać publiczność zebraną z wszelkimi dziedzinami sportu, ogłosiło, iż odbędzie się pokazowy rzut dyskiem, dokonane przez słynną rekordzistkę światową, Wajsównę. Rzutów dokonano z całą zakreślonego napoczekaniu.

Wobec tego, że rzuty były dobre, przystąpiono do ich wymierzenia i okazało się, iż najlepszy wynik wynosi 40,80 m. Zaznaczyć należy, iż wszelkie rzuty starano się wymierzyć prawidłowo, niemniej brak odpowiednich przyrządów nie wyklucza możliwości pomylek. Wynik ten ogłoszono przez megafon, zaznaczając ponownie, iż chodziło o rzut pokazowy, to też kierownictwo zlotu nie wie, jak mógł powstać pogłoski o nowym rekordzie światowym.

Należy zaznaczyć, iż nieprawdziwa wiadomość o ustanowieniu przez Wajsównę nowego rekordu światowego podchwyczona została i puszczona w świat przez czeską radiostację.

W Paryżu losują eliminacyjne rozgrywki o puchar Davisa

Jak wiadomo, regulamin rozgrywek o puchar Davisa został zmieniony. Wprowadzono tak zwane rozgrywki eliminacyjne dla tych uczestników turnieju, którzy w tegorocznych rozgrywkach nie zakwalifikują się do finału, bądź półfinału. Staną oni do ponownej walki, by łącznie z tegorocznymi półfinalistami i finalistami walczyć w roku przyszłym o cenne trofeum sportowe.

Otóż w dniu dzisiejszym odbędzie się w Paryżu losowanie

eliminacyjne rozgrywek, do których, jak wiadomo, zgłoszona jest również i ekipa polska. Tennisisci nasi stoczą więc w tym roku poraz drugi walkę o puchar Davisa. Ciekawe tylko z kim? Może zów z Holandją...

Od udziału w eliminacji zwolnione są Czechosłowacja, Australia, Anglja i Japonja w strefie europejskiej, oraz Stany Zjednoczone w strefie amerykańskiej.

Zlot klubów Tur'u w Łodzi

W dniach 13, 14 i 15 sierpnia odbędzie się z okazji pięćdziesiąt lat niczego Turu w Łodzi, zlot klubów sportowych Turu z całej Polski. Zostanie rozegrany błyskawiczny turniej piłkarski, oraz odbędą się pierwsze mistrzostwa zespołów robotniczych w Polsce o tytuł mistrza w siatkówce męskiej i kobiecej, w koszykówce męskiej i kobiecej i hakenie. Spodziewany jest udział ok. 600 zawodników. W skład komitetu jubileuszowego weszli: prezes rady miejskiej Andrzejak, prezydent miasta Ziemięcki, wiceprez. Rapalski, pp. Jordan, Karbowski, Walerek, Szewczyk, Stawiński.

Przy otyłości pobudza naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przemianę materji w organizmie i wprawia w wysmukłość kształtów. Żal, przez lek

Obrońca Ziemiań zwolniony z Legji

W sferach sportowych stolicy krążą uprzejme pogłoski, iż znany obrońca Legji, Ziemiań, który był przedmiotem napaści ze strony Nawrota, Szallera i Cebulaka otrzymał zwolnienie z klubu. W związku z tem dwuletnia dyskwalifikacja nałożona na tę trójkę zostanie zawieszona i zawodnicy ci wezmą udział już w najbliższym meczu ligowym Legji.

Jak się dowiadujemy, Ziemiań jest zdecydowany wstąpić do Warszawianki. Jest to możliwe tylko w tym wypadku, o ile liga zgłoszenie to potwierdzi, nie należy bowiem zapominać, że piłkarzy zmieniających barwy klubowe, obowiązuje dwuletnia karencja.

Kto sędziuje mecze ligowe

Polskie kolegium sędziów ustaliło już obsadę najbliższych meczy ligowych. Na mecz w Warszawie między Warszawianką a Legją wyznaczono łódzkiego sędziego p. Pietscha, na mecz w Łodzi między Ł. K. S. a 22 pp. — p. Schneidra z Krakowa, na mecz we Lwowie między Pogonią a Czarnymi p. Seidnera z Krakowa i na mecz w Krakowie między Wiślą a Garbarnią lokalnego sędziego p. Rumplera. Wreszcie zawody w Poznaniu Warta — Cracovia powierzono p. Wądrzkiwiczowi.

Cały świat

już mówi

o najpiękniejszym filmie sezonu



NAGANA

„LUNA”

Dziś i dni następnych!
Początek o g. 4
w sob. i niedz. o g. 12.

Kino-teatr
PALACE

Dziś i dni następnych!

Cohn i Kelly w tarapatach

W rol. gł. George Sidney i Charlie Murray || II. „Miłość w przyrodzie” || Ceny miejsc znacznie niższe.

Generał Czeng

w roli tytułowej JACK HOLT.
Nad program: Najnowszy tygodnik Fox'a. Początek o g. 4. Na pierwszy seans ceny niższe!

Kino-teatr
CZAPRY

Propozycje polskie w Londynie

Jak już donieśliśmy delegacja polska złożyła przewodniczącemu komisji ekonomicznej konferencji londyńskiej konkretne wnioski w sprawie opracowania dwóch konwencji a mianowicie:

1) w sprawie stosowania i stopniowego zniesienia ograniczeń dewizowych, odnoszących się do płatności wynikających z bieżących transakcji handlowych i

2) konwencję w sprawie stosowania i stopniowego zniesienia ograniczeń i zakazów, odnoszących się do przywozu towarów.

Propozycja polska zmierza do tego, aby obie te konwencje zostały przez komisję tymczasowo opracowane, zaś ostatecznie ich za warcie dokonane będzie wówczas, gdy prace konferencji w innych dziedzinach posuną się dostatecznie naprzód i umożliwią zorjentowanie się w całokształcie rezultatów konferencji.

Proponowane przez delegację polską konwencje winny być oparte na następujących zasadach:

1) konwencja dotycząca ograniczeń dewizowych: a) Restrykcje dewizowe usunięte być winny całkowicie, gdy tylko w dziedzinie stabilizacji walut osiągnięte zostaną wystarczające rezultaty, b) w międzyczasie strony układające zobowiązują się z chwilą wejścia w życie projektowanej konwencji nie stosować ograniczeń dewizowych wobec bieżących transakcji handlowych, wyłącznie według następujących zasad:

Importerzy posiadają mają całkowitą swobodę dysponowania sumami, przydzielanymi im w obcych walutach i nie mają być krepowani żadnymi zobowiązaniami ani ze względu na rodzaj, jak i na pochodzenie towarów przywożonych, pod warunkiem jednak, że towary te pochodzą z terytoriów układających się stron. W ciągu pierwszego roku obowiązywania niniejszej umowy sumy obcych walut przydzielanych importerom, nie będą mniejsze od sum niezbędnych do utrzymania importu w ramach 1932 roku, w ciągu drugiego roku suma ta winna ulec zwiększeniu o 50 proc. O ile po dwóch latach ograniczenia dewizowe miałyby jeszcze trwać, należy zwołać nową konferencję, aby rozważyć dalsze środki, jakie wówczas winny być zastosowane.

Układające się strony w każdym razie gwarantują wzajemnie sobie przydzielanie pełnych stuprocentowych obcych walut, niezbędnych do płatności za towary, dla których uzyskane zostały konieczne pozwolenia przywozowe.

Co się tyczy konwencji w sprawie zakazów i ograniczeń przywozu, to zasady jej mają być następujące:

Każda z układających się stron zobowiązuje się na rok, jaki nastąpi po wejściu w życie konwencji ustanowić dla towarów pochodzących z terytoriów innych stron kontyngenty importowe, nie będące poniżej cyfr importu tych samych towarów z r. 1932.

Dla następnego roku kontyngenty miałyby ulec powiększeniu o 50 procent.

Począwszy od trzeciego roku wszystkie ograniczenia i zakazy przywozu miałyby ulec zniesieniu względnie przed upływem drugiego roku miałyby się zebrać konferencja układających się stron, celem rozważenia środków, jakie miałyby być następnie zastosowane.

W dalszym ciągu propozycji polskich jest mowa o gwarancjach niezbędnych celem uniknięcia zataśmowania przywozu, zwłaszcza produktów rolniczych drogą zarządzeń weterynaryjnych, lub administracyjnych.

Na ciepłe lato czeka kupiectwo branży jedwabnej

Tydzień ostatni był w branży jedwabnej o wiele słabszy, do czego przyczyniły się w bardzo znacznym stopniu zimne, deszczowe pogody. Dotychczasowy jednak przebieg sezonu w branży jedwabnej był stosunkowo niezły, jakkolwiek obroty były naogół niższe aniżeli w roku ubiegłym. Kupowano głównie tkaniny tanie, bądź ze sztucznego, bądź też z naturalnego jedwabiu. Ilość tkanin, manipulowanych ze sztucznego jedwabiu z domieszką wełny, czy bawełny w tegorocznym sezonie zmniejszyła się wydatnie w porównaniu z latami poprzednimi. Natomiast rynek nabywał w pierwszym rzędzie najtańsze gatunki tkanin jedwab-

nych. Głównym nabywcą w branży jedwabnej było również miasto; wieś partycypowała w zakupach w bardzo małym stopniu.

Ceny tkanin zarówno jedwabnych jak i sztuczno - jedwabnych kształtowały się pod znakiem tendencji mocnej, a nawet osiągnęły znacznąwyżkę.

Przyczyny tego są dość różnorodne. Przedewszystkiem - znaczny popyt na tkaniny sztuczno - jedwabne.

Na wyżkę towarów z czystego jedwabu wpłynęła dość znaczna wyżka cen surowego jedwabiu na rynku międzynarodowym, który jest miarodajny również i dla naszego rynku. —

Naogół biorąc, ruch tegoroczny w dziale tkanin jedwabnych wypadł korzystnie, przyczyniając się w pewnym stopniu do poprawy sytuacji. Zakupy dokonywane były przeważnie za gotówkę; ilość protestów jakie wpłynęły w ostatnim czasie za dawne należności, była stosunkowo bardzo nieznaczna.

W kołach kupiectwa branży tkanin jedwabnych oczekuje się ponownego ożywienia w najbliższym czasie. Na termin tego ożywienia, jak również i jego długotrwałość duży wpływ będą miały, podobnie, jak i w innych działach wyrobów gotowych - pogody, na które czeka z niecierpliwością tutejsze kupiectwo. (ag)

Jak stemplować rachunki?

Nieuzasadnione stosowanie kar przez władze skarbowe

Znaczna ilość firm wystawia rachunki na blankietach wrywanych z ksiąg grzbietowych z tem, iż w książce pozostaje kopia odtiskowa, stanowiąca podkład dla księgowania. Według stosowanej dotychczas praktyki opłatę stempelową, przypadającą od rachunku, firmy kasowały na oryginałach do ręczanych wzgl. wysyłanych odbiorcom.

Urząd opłat stempelowych w Łodzi zakwestjonował jednak prawdziwość podobnego sposobu uiszczenia opłaty, zajmując stanowisko, iż opłata stempelowa winna być umieszczana na kopji, pozostającej w księdze grzbietowej. Równocześnie urząd opłat stempelowych skierował firm spisal protokół z powodu niewłaściwego uiszczenia opłaty i ze względu na naruszenie przepisów o sposobie uiszczenia należności stempelowej wymierzył im stosunkowo znaczne podwyżki karne.

Izba przem. handlowa poruszyła sprawę stosowania w praktyce przepisów w zakresie stemplowania rachunków kupieckich, wydawanych z ksiąg grzbietowych na terenie izby skarbowej. Izba ustosunkowała się wprawdzie życzyliwie do zgłoszonych zastrzeżeń, nie uznała się jednak za kompetentną do ostatecznego załatwienia sprawy w kierunku wyraźnie ustalającym, iż zgodnie z dotychczasową praktyką rachunki z ksiąg grzbietowych mogą być stemplowane przez kasowanie opłaty stempelowej na oryginałach. Z tego też powodu izba podjęła odpowiednio kroki interwencyjne na terenie min. skarbu, przyczem doniosła, że rachunki wydawane z ksiąg grzbietowych nie powinny być stemplowane w sposób podany w rozporządzeniu wykonawczem, gdyż §§ 48 i 49 tegoż rozporządzenia uławniają częściową kolizję z ustawą.

Izba podniosła równocześnie, iż sfery gospodarcze zupełnie nie były poinformowane, że zachodzi obowiązek stemplowania rachunków kupieckich w sposób, jakiego obecnie domaga się urząd opłat stempelowych, wobec czego uzasadnione jest umorzenie zarządzonej podwyżki opłat w wypadkach niedostosowania się do formalnych przepisów rozporządzenia wykonawczego o ile w należytej wysokości opłatę stempelową uiszczone na rachunku oryginalnym.

Przejęcie wymiaru podatków od samorządu przez władze skarbowe

W Łodzi nastąpi to częściowo 1 września

W dniu wczorajszym ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenie min. skarbu, wydane w porozumieniu z min. spr. wewn. o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków.

Na podstawie tego rozporządzenia od dn. 1 lipca r. b. urzędy skarbowe przejmują od władz samorządowych wymiar i pobór państwowego podatku od nieruchomości, podatku od lokali, od państwowego podatku od placów budowlanych, jak

też dodatków komunalnych do powyższych podatków.

W Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Radomiu, Sosnowcu, Wilnie i

Łodzi, przejęcie przez urzędy skarbowe powyższych czynności nastąpi dopiero z dniem 1 września r. b. i to w odniesieniu do podatku od nieruchomości i od placów budowlanych, zaś przejęcie wymiaru i poboru podatku lokalowego przez władze skarbowe nastąpi w dn. 1 października r. b.

W czasie przejściowym od daty przejęcia agend przez urzędy skarbowe, odszkodowanie za wymiar i pobór tych podatków rozporządzenie rozdziela w sposób następujący: z wpływów osiągniętych z podatku od lokali do końca grudnia b. r. władze skarbowe potrącać będą na rzecz funduszu rozbudowy miast i funduszu kwaterunkowego (wojskowego) 3 proc. tytułem odszkodowania, z czego 1 i pół proc. wypłacać będą odnośnym miastom za dokon. wymiar, a 1,5 proc. zarachowywać na dochód skarbu państwa; z wpływów zaś na rzecz miast władze skarbowe potrącać będą dla skarbu państwa 1 i pół pr. jako odszkodowanie za pobór.

Od 1 stycznia 1934 r. pełne 3 proc. od całej sumy wpływów przypadnie skarbowi państwa. Odszkodowanie za wymiar podatku od nieruchomości wypłacać będą władze skarbowe samorządom do końca marca 1934 r. w wysokości 2 proc. zaś za pobór dodatków komunalnych do tych podatków władze skarbowe potrącać będą na rzecz skarbu 1 proc. wynagrodzenia.

Niepewny dolar na rynku łódzkim

Nie bacząc na to, że giełdy zagraniczne w dniu wczorajszym wykazały pewną wyżkę kursu dolara, Bank Polski, w porównaniu z dniem przedwczorajszym obniżył jego kurs, placąc za dolary po zł. 7.17.

Wpłynęło to na ukształtowanie się sytuacji na tutejszym rynku prywatnym oraz na kurs dolara, który notowano w granicach od zł. 7.23 do zł. 7.25

W dalszym ciągu podaż dolarów była do tego stopnia niska, że transakcje zawierano jedynie w wypadkach wyjątkowych.

Dolary złote kształtowały się naogół bez zmiany i notowano je w granicach od zł. 9.13 w żądaniu do zł. 9.11 w placeniu. (ag).

RYNEK PIENIĘŻNY
Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy obrotach nieco zwiększonych. Bank Polski placił za banknoty dolarowe 7.17. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.60 (plus 5), Gdańsk 178.83, Holandia 358.95 — 358.30, Londyn 90.31 (plus 4), Nowy Jork 7.26, Nowy Jork — kabel 7.27, Paryż 35.00 (— 1), Praga 26.55, Szwajcaria 172.15 — 172.20 (plus 4), Włochy 46.75 (plus 5) Transakcje dokonane a nienotowane dewizami na Sztokholm po 156; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.60 (plus 10). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 205.75, funt angielski w gotówce 90.35 (plus 3), szyling austriacki 99.50, banknoty dolarowe 7.23 (—1), dolar złoty 9.10.50, rubel złoty — 4.83.50, rubel srebrny 1.47, bilon 0.70

AKCJE

Dla akcji przeważała tendencja mocniejsza, a zwłaszcza dla Lilpopa. Notowano: Bank Polski 76 (plus 50), Lilpopy 9.60 — 9.73 (plus 15).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych przeważała tendencja mocna, za wyjątkiem t. zw. premjówek, których kurs lekko się obniżył. Większych obrotów dokonano: 7 proc. stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 38 — 37.85 (—15) 4 proc. dolarowa 48.50 (—10), 5 proc. konwersyjna 43.25, 6 proc. dolarowa 46.50 (—25), 7 proc. stabilizacyjna 48.75 — 49 (plus 37), odcinki po 500 dolarów 49.25 — 49.50. listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmian. 4 i pół proc. listy ziemskie 38 — 38.65 (plus 90), 8 proc. ziemskie złotowe 31.50, 8 proc. Warszawy 40.25 — 40.50, 8 proc. Łodzi 37.25 — 37 (—50). Transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. pożycz. inwestycyjna 100.25 (—50), 6 proc. dolarowa drobne odcinki 48, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 51, 7 proc. śląska 34.25 8 proc. dillonowska 51.75 (—25), 10 proc. Radomia 32. 5 proc. państwowa renta ziemska 43 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 emisja 32.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 9.25 czerwiec 9.90, lipiec 9.13 sierpień 9.18 wrzesień 9.30 październik 9.39 listopad 9.46 grudzień 9.54 styczeń 9.61 luty 9.69 marzec 9.77 kwiecień 9.84 maj 9.93

NOWY ORLEAN

Loco 9.09 lipiec 9.00 październik 9.37 grudzień 9.52 styczeń 9.57 marzec 9.74 maj 9.86.

LIVERPOOL

Loco 6.21 czerwiec 5.95 lipiec 5.93 sierpień 5.93 wrzesień 5.93 październik 5.93 listopad 5.93 grudzień 5.95 styczeń 5.96 luty 5.98 marzec 5.99 kwiecień 5.99 maj 6.03 czerwiec 6.05 lipiec 6.06.

Gipska: loco 8.30 lipiec 7.97 październik 8.07 listopad 8.14 styczeń 8.21 marzec 8.28 maj 8.36 czerwiec 8.38

Upper: loco 7.38 lipiec 7.14 październik 7.07 listopad 7.05 styczeń 7.09 marzec 7.13 maj 7.16 czerwiec 7.16.

BREMA

Loco 10.71 lipiec 10.19 październik 10.46 grudzień 10.62 styczeń 10.68 marzec 10.81 maj 10.94.

ALEKSANDRIA

Sakellariidis: lipiec 11.40 listopad brak styczeń 13.00 marzec 16.19.

Ashmouni: czerwiec 12.75, sierpień 12.61 październik 12.58 grudzień 12.69 luty 12.62 kwiecień 13.06.

D **LACZEGO ZGRZESZYŁAM**

oto tułł wspa-
niałego filmu
wyswietlanego

ostatnie dni
W KINIE

CASINO

pocz. 4, 6, 8, 10

GRAJA

Najwybitniejsi artyści
wytw. Metro-Goldwyn

Helena Hayes
Lewis Stone
Neil Hamilton
Marja Prevost
i Hersholt

Nadpr.: Dodatki dźwiękowe

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Z estrady koncertowej

Wieczór tańca artystycznego

Festival tańca z okazji I-go międzynarodowego konkursu w Polsce poprzedził wstępem słowem inicjator i organizator tej imprezy, redaktor „Muzyki”, p. Mateusz Gliński. Niewiadomą mi jest przyczyna niedopuszczenia prasy w dniu rozstrzygnięcia produkcji wybranych uczestników konkursu i kandydatów do nagród. Najwidoczniej chciał p. Gliński uniknąć rozbieżności w poglądach i głosach opinii publicznej o sztuce tanecznej, której chce pozostać jedynym propagatorem, jako najlepszy jej znawca. I dlatego może, obwołując laureatów po prowincji, osobiście zdaje sprawę z tego, co zdziałal dla tańca i jaka jest jego historia.

Trzeba przyznać, że mówi pięknie, acz z dużą przesadą, wynosząc sztukę tańca ponad wszystkie inne, jako sztukę jedyną, świętą w swej istocie. Istotnie taniec był pierwszym gestem człowieka, zwracającego się do bóstwa, do sił nadprzyrodzonych i w szale religijny tańczył ten późniejszy „homo sapiens” starożytności, który wobec niewiadomej siły, rządzącej losem człowieka, nie znajdował godniejszej mowy, jak język ruchów, kołysań i wibracji. Przesłanki te nie wystarczają jednak, by dowiedzieć, że taniec, który przechodził w rozwoju historycznym różne przeobrażenia, wyzwolił się z pet innych sztuk i akcesoriów i stanął sam dla siebie, jako atrybut pełny, skończony, nie potrzebujący muzyki, bo mówi sam za siebie, pełen ekspresji, zrozumiały jak pieśń ludowa. I przesadą jest również, że taniec jest zaniedbany i nierozumiany, bo nigdy nie zajmowano się tańcem tyle, co w dobie obecnej. Powodzenie tańca jest tryumfem rytmu, który jest praojcem muzyki, a rozwój swój zawdzięcza tańcu wszystkim sztukom, które się nań złożyły. Nie udzielając sztuce tanecznej miejsca bardziej wygórowanego, niż jej się w państwie sztuk pięknych należy, musimy jej przyznać pozytywną wartość i musimy być wdzięczni za rozkosz wzrokową i słuchową na tle skomplikowanej muzycznie doby obecnej.

Z szeregu nagrodzonych, a więc wyróżnionych na konkursie sił, dotarła do nas znikoma ich część, gdyż p. Irena Prusicka występowała poza konkursem i jej kreacja pt. „Motyw wschodni”, odznaczająca się szczerą emocją odtwórczą, znana już była Łódzianom. Wdzięczna w ruchu i mimice była p. Zuzanna Buczyńska. Jej „Walec” był apoteozą wesołości, a Oberek i Kujawiak wykładnikiem ruchu rytmicznego. Groteskę reprezentowa-

ła p. Julia Marcus. Jej maski „Gandhi” i „Hauptman” — to już było coś, co stanowi jądro twórczej roboty, bo każdy człowiek twórczy jest jednocześnie twórczym w dziedzinie techniki samej sztuki. Produkcjami o wysokim poziomie artystycznym były kreacje p. Groke, Jego „Infermezzo” i „Taniec hiszpański” odznaczające się bajeczną techniką kończym i ogromnym nasyceniem ruchowym. Numer „Przy maszynie” wykorzystany kinetycznie w sposób zadziwiający, podobał się ogólnie. Tu rozwinął tancerz z całym kunsztem skomplikowany rytm, który w coraz to innych ruchach maszyny miał nim w przestrzeni.

No tak! Ale — wszystko to już było. Ruch, tak szczęśliwie i śmiało zapoczątkowany przez Izdorę Duncan, szerokiemi morzami drgań rozlał się po świecie. Ujrano taniec artystyczny, przywrócony do życia. Sfera tańca, ten obręb, w którym rozsuwała on swoją wicher wata arabeską poruszeń, rozpoczęła płynną rzeźbę ludzkiego ciała, sama przez się nie stanowi jeszcze sztuki w najszlachetniejszym ideale. Dziwniejszy zanik sztuki tanecznej jest nie tylko skutkiem przerosła czynników wirtuozowskich kunsztem ekspresji, ale i konsekwencją zapoznawania tej organicznej łączności pomiędzy plastyką ciała, a rytmiką muzyki, jaka jest podstawą i punktem wyjścia wszystkich ewolucji tanecznych.

Ruta Sorel - Abramowicz! — W przestrzeni, nieokreślonej, czystej — marzeniowej dali, przyniesiona fala muzycznych tonów, pojawia się postać i pływającymi, miękkimi ruchami ramion i torsu rozgarnia grające powietrze. To Ruta Sorel (Salome). W duszy i ruchach jej mięśni zawarty jest żywioł, z którego wypływa stan uczuciowy. Wszystkie niuanse i gradacje emocjonalne Straussowskiej muzyki wyczuła tancerka i oddała się jej drganiom. Trzeba być kapłanką tańca, by zapalać się od dźwięków by stać się ludzką falą, kołyszącą się pod wichrami muzyki. W „Matce” rozsunęła mistrzyni tańca zgoła inny świat. Postać tańczy ofiarę płas — śpiewa hymny tęsknoty bólu — prosi, zaklina, gnie się, szuka, pieści, tonie w szczęściu. O cudne misterjum wiernego serca!

Produkcje Ruth Sorel mają właściwość arcydzieła, opartego na prostocie. A tego jeszcze nie było! Sędziowie konkursu nie mieli trudnego zadania, przyznając jej i

TEATR MIEJSKI

W dniu dzisiejszym poraz ostatni grana będzie sztuka Winsloe „Dziewczeta w mundurkach” z Jadzia Andrzejkowską w roli głównej. W próbach „Dziwak” Afinogenosa.

Jutro gościnny występ Węgierki i Romanówny w sztuce Geraldynę „Historja dwóch serc”.

TEATR LETNI

Dziś i codziennie „Edison lub Al Capone” APEL

TEATR „SCALA”

Dziś, w czwartek wieczorem wystąpi Lucy German, tylko jeden jej dyń raz w swej największej kreacji, w sztuce „Wieczna Matka”. Warto zaznaczyć, że Lucy German zdobyła sobie sławę i rozgłos na kontynencie Ameryki dzięki tej sztuce.

KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO.

Dzisiaj o godz. 17.15 usłyszą radjosluchacze, ciesząc się wielkimi zwolennikami chór ukraiński narodowy im. Lysenki pod dyrekcją S. Solohuba. Szereg pieśni nastrojowych i pełnych sentymentu odpiewa, jako solistka M. Kurnatowska.

Transporty do Spaly na święto W.F. i P.W.

Doroczne święto w. f. i p. w. w Spale (rezydencja letnia Prezydenta R. P.) odbędzie się dnia 23 i 24 bież. miesiąca.

Program obejmuje:

Dnia 23. VI b. r.

Godzina 7 — 12 — Zawody Zw. Strzeleckiego Godz. 16 — 17 — Zawody Konne krakusów. Godz. 20.30 — 22 Wianki i ognisko.

Dnia 24 VI br.

Godz. 10 — 12 — Przegląd i defilada. Godz. 15.30 — 18 — Zawody sportowe i pokazy gimnastyczne Godz. 20.30 — 22 Ognisko.

Karty wstępu na uroczystości święta wydaje Miejski Komitet W. F. i P. W.

Transporty Związku strzeleckiego w dniu 22 b. m. koncentrują się w Kuluszkach i odjeżdżają do Spaly o godz. 19.10.

W dniu 23 b. m. t. j. w piątek — odjazd z Kuluszek do Spaly o godzinie 19 wieczorem odjedzie pociąg z Tomaszowa do Spaly. W sobotę, 24 b. m. pociąg z dworca Łódź — Fabryczna do Spaly odchodzi o godzinie 6.09

Powrót ze Spaly transportów w dniu 24 b. m. o godzinie 22.

nagrodę. A za kulisami ktoś grał niezbyt udolnie na rozbitym fortepianie.

F. Halpern.

Antena źle funkcjonuje!

Bardzo łatwo zbadać na czym polega niedokładność

Radjosluchacze zwalają często przyczynę złego odbioru na odbiorniki, a nie dopatrują się jej w instalacji antenowej.

Wiadomo jest bowiem, że zetknięcie się anteny z otaczającymi ją przedmiotami, n. p. z drugą anteną, z dachem, z liną telefoniczną, z konarami czy też liśćmi drzew itp. staje się powodem zanikania odbioru, jeżeli tego rodzaju zetknięcie występuje tylko od czasu do czasu, to w odbiorniku dają się odczuwać szmery i trzaski.

Może zaś również wypadek, iż naskutek niedostatecznego izolowania anteny od masztu, zwłaszcza metalowego, istnieje połączenie anteny z ziemią, występujące zwłaszcza jaskrawo w okresie padania deszczów, a powodujące znaczne osłabienie odbioru. We wszystkich tych wypadkach mówi się o złej izolacji anteny.

O tem, czy antena jest w porządku, czy nie styka się z otaczającymi ją przedmiotami, czy niema wpływ prądu do ziemi, — jednym słowem — czy izolacja jest dobra, może przekonać się każdy radjoluśchacz i radioamator przy pomocy woltomierza, służącego do mierzenia napięć źródeł zasilających odbiornik i przy pomocy pewnego źródła prądu, n. p. baterji anodowej. W tym celu łączy się doprowadzenie anteny z jednym (plusem) biegunem woltomierza, 2-i zaś jego biegun (minus) z plusem baterji anodowej wykazującym jej najwyższe napięcie (co najmniej 80 woltów), zaś minus baterji anodowej łączy się z przewodem uzienienia.

Po dokonaniu tych połączeń obserwujemy zachowanie się woltomierza. Jeżeli antena jest w porządku, czyli gdy izolacja jest dobra, wówczas woltomierz nie powinien wykazać najmniejszego nawet odchylenia

Minimalne zaś wychylenie się strzałki woltomierza wskazuje na to, że antena posiada w jakimś

Teatr „SCALA”
Śródmiejska 15, tel. 252-33
TYLKO DZIŚ!

w czwartek o godz. 9 wiecz. wystąpi jeden raz



Lucy
GERMAN
w sztuce
Wieczna Matka
Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru „Scala”

miejsu połączenie z ziemią, i że połączenie to jest stałe przez jakiś opór omowy (n. p. mur, drzewo itp.). Po załączeniu takiej anteny do odbiornika odbiór będzie osłabiony. Jeżeli wskazówka wychyli się w dużym stopniu, nie ulega żadnej wątpliwości, że istnieje stałe połączenie z ziemią (n. p. przy zetknięciu się anteny z uziemioną anteną sąsiednią lub z opancerzeniem przewodów telefonicznych). Odbiór w tym wypadku jest zazwyczaj zupełnie niemożliwy. Skoro wskazówka zachowuje się niespokojnie, t. zn. waha się, wówczas mamy do czynienia z niestawem, występującym tylko chwilami, połączeniem anteny z ziemią, wywołującym trzaski i szmery w czasie odbioru.

Bardzo zmienną i często występującą w odbiorze wadą antenową jest jeszcze brak kontaktu w wiązaniach anteny (n. p. w miejscu złączenia anteny z odprowadzeniem, lub w złączeniach anteny, składającej się z kilku kawałków linki).

Wada taka objawia się w ten sposób, że w czasie odbioru następuje nagle przerwa, a po pewnym czasie odbiór powraca znowu do normalnego stanu. Przerwy takie występują początkowo dość rzadko i trwają krótko, z czasem jednak są coraz to dłuższe, niejednokrotnie trwają po kilka dni, ostatecznie odbiór zupełnie zanika. Zaniępowo jony radjoluśchacz zaczyna manipulować skalą kondensatora i o dziwo! — otrzymuje stację uprzednio odbieraną na innej podziale kondensatora.

Takie zjawisko świadczy, że antena w miejscach złączeń w pewnych chwilach a ostatecznie na stałe nie kontaktuje, gdyż poszczególne części anteny zostały oddzielone od siebie warstwą śniegu, oraz osadu i nie kontaktują ze sobą. Odbiór zaś odbywa się tylko na pewnej części anteny, np. na samym tylko odprowadzeniu. Wady tej przy pomocy woltomierza i baterji nie da się ustalić, a stwierdzić ją można jedynie tylko przez charakterystyczne przesunięcie się miejsca strojenia na skali kondensatora.

Najlepszą radą na powyższe nie domaganie jest zdjęcie anteny, odczyszczenie jej, wzorowe polutowanie złączeń, wytarcie ich suchą szmatą i posmarowanie lekko tłuszczem. a przy powrocie do zawiązaniu anteny zwrócić uwagi, by nie miała możliwości zetknięcia się z otaczającymi ją przedmiotami. (r)

Kto chce pokoju, ten musi uznać prawa Polski do Bałtyku

LETNISKO GŁÓWNO

Nadzwyczajna OKAZJA

Las sosnowy. Budulec i tartak na miejscu. Sprzedaż działek na kilkuletnie spłaty. Informacji udziela P. B. P. ORBIS, Łódź, Piotrkowska 65, tel. 205-53.

Uwaga: Dla związków i stowarzyszeń ulgi.

Dziś poraz ostatni!



Przejazd 2

Nasza jest noc

Wspaniała sztuka filmowa z udziałem

JEAN'A MURAT'A

Uutro premiera p. t. „Ewentualnie Zygfryd Amo”.



Główna 1

SOPOTY

Wolne miasto Gdańsk
MIEDZYNAR. KASYNO ♦ ROULETTE ♦ BACCARA
 (Konces. przez państwo). Otwarte przez cały rok.
 Informacje: Kasyνο Sopoty.

ZARZĄD

Łódzkiej Czesalni i Przedzalni Wełny Spółka Akcyjna w Łodzi

zawiadamia niniejszym P.P. Akcjonariuszów, iż

V Zwyczajne Walne Zgromadzenie

wyznaczone na dzień 31-go maja 1933 roku nie odbyło się i odbędzie się w dniu 17 lipca 1933 roku, o godzinie 18-ej w lokalu Zarządu w Łodzi, przy ul. Bocznej Nr. 10/12, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Przewodniczącego,
2. Sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1932.
3. Udzielenie Absolutorium Zarządowi,
4. Rozpatrzenie i uchwalenie budżetu na rok 1933,
5. Wybór członków Zarządu,
6. Wolne wnioski.

Akcjonariusze życzący sobie wziąć udział w Zgromadzeniu winni stawić się do art. 59 Ustawy o Spółkach Akcyjnych, złożyć na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem swe akcje wzgl. kwity tymczasowe w biurze Zarządu.

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA“

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.
 POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie.
 Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach.
 Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia —
 na życzenie dietetyczna. Ceny niższe.

Zgłoszenia przyjmuje od 1 czerwca D-rowsa Abrutinowa w Zakopanem. Pensj. „DIANA“.

Doktor

Ziomkowski powrócił

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

6-go Sierpnia 2

przyjmuje 7.30 i od 2—4

po poł. i od 7—9 wiecz.

W niedz. i święta od 10—1 po poł.

Dr. Stan. Gutentag

choroby dzieci

przeprowadził się na

ul. Piotrkowską nr. 275

tel. 220-05, przyjm. od 5 1/2 do 6 1/2 w.

Dr. med.

HALTRECHT

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

powrócił

Piotrkowska 10 Tel. 245-21

Przym. 8—11 rano; 1—2 popołudniu 5.30—9 wiecz. Niedz. i św. 10—1 rano

Dr. med.

L. BERMAN

powrócił

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i moczopłciowych

Cegielniana 15

telef. 149-07

przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—1 po poł.

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w

w niedziele i święta od 9—1

Doktor

REICHER

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Południowa 26, tel. 201-93

przym. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 po pop

KRYNICA

Dr. Mikołaj BORNSTEIN

DOM SZKOŁY — Naprzeciwko lazienek borowinowych.

Do akt. Nr. Km. 538 | 35 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96-a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 30 czerwca 1933 roku od godz. 11—31 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w domu nr. 22 przy ul. Cegielnianej w Łodzi, składających się z fortepianu, garnituru mebli, składających się z dwu foteli, pięciu krzesel oraz stolika i lustra trema oszacowanych na łączną sumę zł. 700 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 10.6.33 r.

Komornik (—) St. Górski

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Sru-la Lereha handlującego pod f. „Elegante” na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wiarytelności w kancelarii jego w Łodzi przy ul. Moniuszki 1, w godzinach 16—17 i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości oraz złożyli tytuły posiadanych wiarytelności.

Sprawdzenie wiarytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 25 lipca 1933 roku o godz. 12 w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 13.

Syndyk tymczasowy
Szymon Slobenberg.

Sala Filharmonji

DZIŚ o godz. 9-ej wieczorem
Jedyny Koncert

WIKTORA

CHENKINA

Szczegóły w programach.

Ceny biletów popularne. Od 1 zł. do 4 zł. nabywać można w kasie Filharmonji. Równocześnie Kasa Filharmonji zamienia bilety nabyte do Helenowa.

Pokój w Ciechocinku

do wynajęcia. Wiadomość na miejscu:
 Ciechocinek, Nieszawska 43.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ okazynie damski rower w dobrym stanie Dzwonić 164-08 od 3 do 5.

KUPIĘ okazynie 2—3 dywany oryginalne perskie, wysokiego gatunku. Oferty do administr. „Głosu” sub. „Za gotówkę”.

DO SPRZEDANIA urządzenie stołowe, sypialnego, przedpokoju i kuchni. Narutowicza 30. Dozorca wskaże. 5055—3

PLACE przy ulicy Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47. 5004—6

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

ZŁOTO, BIJUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazynu jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

Posady

POSZUKIWANY energiczny majster tkacki, obeznany z prowadzeniem tkalni zarobkowej. Oferty z odpisami świadectw i referencjami do „Głosu” sub „Szybka orientacja”.

MEŁODY osłówek z długoletnią praktyką w tkalni mechanicznej w charakterze pomocnika majstra tkackiego wydawcy wątku, przeglądacza towarów oraz obeznany dobrze w prowadzeniu ksiąg fabrycznych poszukuje pracy. Referencje pierwszorzędne. Wymagania 20 zł. tygodniowo. Oferty „Pracowity”.

Lokale

CZTERO oraz pięciopokojowe mieszkania do wynajęcia. Zeromskiego 12 (róg Zawadzkiej) Dozorca wskaże.

DO WYNAJĘCIA 6-pokojowe mieszkanie, słoneczne z wszelkimi wygodami. Narutowicza 30. Dozorca wskaże. 5055—3

DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia 4-pokojowe mieszkanie wyremontowane z wszelkimi wygodami w śródmieściu. Wiadomość: Andrzejka nr. 38, m. 1, w godz. od 10—11 i 3—4.

DWA POKOJE w Warszawie w centrum miasta, kompletnie umeblowane, na parterze, z osobnym wejściem i telefonem, na kancelarię adwokacką lub biuro natychmiast za bezcen do odnajęcia. Oferty sub „Wygodnie i tanio” do admin. „Głosu Porannego”. 6

GROTKI. Willa R. Wójcickiego poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Informacje: telefon 181-78. 676-2

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzi odc w zakres czyszczenia szp, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątałe biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na siemę! Ceny niskie. Tel. 105-47 (pryw)

KUPUJCIE Z 1-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
 dalsocinnych

Materaców
 sprężynowych „PATENT”

Łóżek
 metalowych

Wyłymaczków
 amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
 TEL. 148-81, w podwórku.

W najbliższych dniach ukaże się nakładem Wydawnictwa „Biblioteka Prawnicza” w Warszawie nowa praca d-ra Armada AKERBERGA p. t.:

Srodki Odwoławcze

Komentarz

do art. 393—441

Kodeksu Postępowania Cywilnego.

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH

„Źródło” Łódź

zawiadamia Sz. Kliencie, iż wydane zostały

ABONAMENTY

na 20% ulgowe nabywanie wszelkich własnych napoi gazowych.

12 miejsc sprzedaży!

Szczegóły w kioskach i sklepach f-my „Źródło”

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIM

chor. skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zaw. przez władze Państw.

Dr. med. LEWINSONOWEJ

przeniesione na

Piotrkowską 86, tel. 148-68

od 10 r. — 8 w.

Chirurgia kosmetyczna, żyłki odmrożenia. Usuwanie owłosienia

Do akt. Nr. Km. 1161 | 1933

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17 zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 28 czerwca 1933 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Radwańskiej 47 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: szafy, garderoby, kosetki, szafy do sklepu i szrandola oszacowanych na łączną sumę zł. 445 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 13.6.1933 r.

Komornik Marjan Lipiński

Do akt. Nr. Km. 167 | 1933

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1933 r. od godz. 10 w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 47

odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: pianina, maszyna do pisania, żyrandoli, mebli, lichtarzy, lamp, tokarek mechanicznych, szlifierek mechanicznej i urządzenia galwanicznego oszacowanego na łączną sumę zł. 8195.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dn. 29.5. 1933

Komornik

(-) Marjan Lipiński



Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, w odosobnieniu — 4.00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-spaltowy (strona 3 spalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstowe bez zastrzeżenia miejsca 30 gr.; zastrzeżone od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 spalt) 13 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są z 50% drożej. Śmiało — 120%. Za odt. tabliczki lub fantaz. dodatek 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.